

E. Gierek w Piasecznie i Czaplinie

Jakość wyrobów sprawą najwyższej wagi

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, któremu towarzyszyli gospodarze woj. sto-
leckiego z sekretarzem KC
PZPR, I sekretarzem KW
Alojz Karkoszka, odwiedził
24 bm. załogi nowo uruchamia-
nego w Piasecznie Zakładu
Kineskopów Kolorowych „Pol-
kolor” oraz Rolniczej Spółdziel-
ni Produkcyjnej w Czaplinie
k/Góry Kalwarii.

Wyrosły na przedpolach
Warszawy piaseczyński zespół
fabryk jest główną inwesty-
cją programu rozwoju telewizji
kolorowej w naszym kra-
ju. Budowę zakładu, skompli-
kowaną, o nie stosowanych
dotąd u nas rozwiązaniach
projektowych, konstrukcyj-
nych, technologicznych, prowa-

dziłi wysoko kwalifikowani
specjaliści z wielu przedsię-
wzięć w kraju. W przed-
dzień tegorocznego Święta
Lipcowego, po skróconym 36-
miesięcznym cyklu inwestowa-
nia, przystąpiono do rozru-
chu technologicznego. Stało
się to możliwe w wyniku rea-
lizacji zobowiązań podjętych
dla uczczenia 35-lecia PRL
przez załogi budowlane i mon-
tujące urządzenia.

I sekretarz KC PZPR za-
poznął się z pracą załogi, któ-
ra dysponuje precyzyjnymi
automatami, urządzeniami ste-
rowniczymi, pneumatycznym
transportem. Wśród 100 nowo
powstałych obiektów, znajdu-
ją się tu m. in. huta szkła i
ogromna montownia kinesko-

pów kolorowych o wysokim
stopniu trwałości. Przedsta-
wicieli załogi zameldowali
Edwardowi Gierkowi, iż w br.
wykonają 25 000 kineskopów i
tak wykorzystają czas przezna-
czony na rozruch technologicz-
ny, aby przed VIII Zjazdem
PZPR można było podjąć wiel-
koseryjną produkcję.

I sekretarz KC PZPR w
rozmowie z pracownikami
„Polkoloru” powiedział m. in.,
że najwyższą wagę przywią-
zywać trzeba do jakości wy-
robów, aby ogromne nakłady
przeznaczone przez państwo
na te inwestycje rynkową przy-
niosły społeczeństwu pożytek.

Następnie E. Gierek złożył

Dokończenie na str. 2

W. Mondale w Chinach

Rozwój handlu między USA i ChRL

Przedmiotem rozmów, jakie
przeprowadzi w ciągu rozpo-
czynającej się 11-dniowej wizy-
ty w Chinach wiceprezydent
USA, Walter Mondale, będą
głównie problemy rozwoju wy-
miany handlowej, jakkolwiek
obserwatorzy nie wykluczają,

iż na porządku dziennym znaj-
dą się również kwestie polity-
czne wynikające z faktu nie
dawnego nawiązania oficjal-
nych stosunków dyplomatycz-
nych między Waszyngtonem i
Pekinem oraz niektóre proble-
my międzynarodowe. (PAP)

Walki w Iranie

Kurdowie oblegają garnizon wojsk rządowych

Zacięte walki między woj-
skami rządowymi a Kurdami
toczą się nadal w mieście Sak-
kez w Kurdystanie irańskim.
W piątek rano nad Sakkezem
nieustannie nurkowały myśli-
wce odrzutowe. Zacięte wal-
ki, w których użyto artylerii,
moździerzy i ciężkich karabi-
nów maszynowych, trwały co
najmniej do północy, z czwart-
ku na piątek.

Kurdowie oblegają w Sakke-
zie garnizon wojsk rządowych.
Wojska irańskie rozpoczęły w
czwartek po południu ofensy-
wę w tym rejonie. Według in-
formacji agencyjnych, w czwar-
tek wieczorem helikopterom
rządowym udało się zrzucić ob-
łożonemu garnizonowi posiłki.
Dowództwo kurdyjskie nato-
miast twierdzi, iż jest przekonane,
że wkrótce garnizon ten
padnie.

Radio Teheran zakomunikowa-
ło, że wielu członków zde-
legalizowanej ostatnio Kurdyjskiej
Partii Demokratycznej a
także wielu innych, jak to okre-
ślono „uczciwych Kurdów” zło-
żyło broń władzom wojsko-
wym. Jak już podawaliśmy,
przed kilkoma dniami ajatollah
Chomeini zapowiedział
amnestię dla wszystkich człon-
ków Kurdyjskiej Partii Demo-
kratycznej, którzy złożą broń
oraz pomogą władzom areszto-
wać przywódców tej partii.
PAP

Katastrofalne gradobicie w Bułgarii

Znaczne straty materialne w uprawach rolnych

Katastrofalna ulewa z pio-
runami i gradobiciem spowo-
dowała w Bułgarii śmierć 4
osób i znaczne straty material-
ne, przede wszystkim w upra-
wach rolnych. Wichura zerwa-
ła wiele linii wysokiego napię-
cia, wezbrała wody zakłóciła
komunikację kolejową, w tym
połączenie między Europą za-
chodnią a Stambułem, linie
słynnego „Orient Express”.

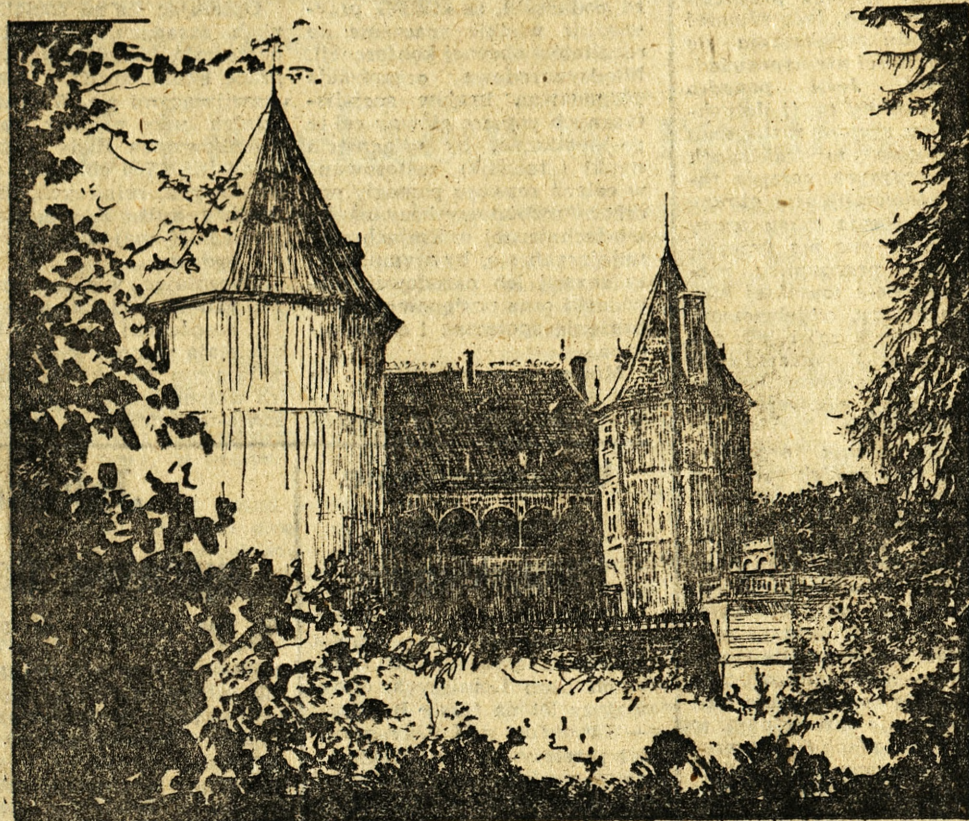
Jak podaje agencja BTA, w
ciągu ostatnich 2 dni nad Buł-
garią przeszły gwałtowne bur-
ze z wyładowaniami atmosfery-
cznymi, z bardzo ulewным
deszczem i gradobiciem. 2 oso-
by zostały zabite, rażone prądem
z zerwanych przewodów
elektrycznych, 2 — inne to
śmiertelne ofiary pioruna. Zni-
szonych zostało wiele upraw,
uszkodzonych — wiele budyn-
ków gospodarskich i domów
mieszkalnych. Liczne miasta i
osady zostały pozbawione do-
staw energii elektrycznej i wo-
dy. Według komunikatu Głównego

nej Komisji do Spraw Walki
ze Skutkami Kłeski Żywiolowej,
najbardziej ucierpiał
określi: Szumen (Bułgaria pół-
nocna), Stara Zagora i Chasko-
wo (południowa część kraju).

Grad zniszczył dziesiątki ty-
sięcy hektarów plantacji tyto-
niu, sadów warzywnych i owo-
cowych, pól buraków cukro-
wych, kukurydzy. Utonęło prze-
szło 150 sztuk bydła, padły du-
że ilości ptactwa domowego.
Woda zalała 320 domów. W wy-
niku ulewnych deszczów uszko-
dzone zostały linie wysokiego
napięcia w okęgach: Bur-
gas, Warna i Tolbuchin. Mniej
szkie szkody wyrządził żywioł w
Sofii i Płowdiw.

Agencja BTA podaje, że pod
jęto natychmiast kroki w celu
szybkiego usunięcia powsta-
łych szkód, przede wszystkim
naprawy zerwanych linii wy-
sokiego napięcia. Włączono
awaryjne agregaty prądowor-
cze. (PAP)

Zamek w Gołuchowie



W Gołuchowie w województwie kaliskim stoi znany turystom zamek wzniesiony w 1560 roku przez starostę radziejowskiego Rafała Leszczyńskiego. Z inicjatywy Izabeli Działynskiej w latach 1872—85 zamek został przebudowany w stylu renesansu francuskiego według koncepcji E. Viollet-le-Duca. Obecnie w zamku mieści się muzeum z cennymi zbiorami. (bran)

Rys. — Andrzej Popiak

Rozgrywki polityczne w Indiach

Kongres Indiry Gandhi, któ-
ry rusza do walki wyborczej
bez sojuszników, opuszczony
przez dawnych lewicowych
sprzymierzeńców córki Nehru,
podjął nową próbę posłania
rozbieżności w szeregach jed-
nego z dwóch swych głównych
rywali, Janaty, oznajmiając
23 bm. wieczorem, że może zgo-
dzić się aby w razie rozwią-
zania przez prezydenta rządu
Charana Singha, przejściowym
premierem do czasu wyborów
został jej przywódca, Jagjivan
Ram.

Zastąpienia rządu Charana
Singha „bezbosną administrac-
ją tymczasową” domaga się
zarówno Kongres-I jak i Ja-
nata. Jeden z przywódców
Kongresu-I, C. M. Stephen o-
świadczył w czwartek wieczo-
rem, że jego partia nie miała-
by nic przeciwko temu, aby
na czele takiej administracji
stał Jagjivan Ram, jako przy-
wódca najsilniejszej partii w
parlamentcie. (PAP)

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Prawa narodu palestyńskiego

23 bm. odbyło się pierwsze z
zapowiedzianych posiedzeń Ra-
dy Bezpieczeństwa, poświęco-
ne problemom praw narodu
palestyńskiego.

Posiedzenie zostało zwołane
na wniosek komitetu ONZ d/s
praw narodu palestyńskiego.
Wniosek ten poparły kraje
arabskie i liczna grupa państw
członkowskich ONZ.

Tematem posiedzenia ma być
projekt rezolucji precyzującej
prawa narodu palestyńskiego
do samostanowienia, niepodle-
głości i integralności. Projekt
ten został opracowany przez
komisję d/s praw narodu pa-
lestyńskiego i konsultowany
jest w toku rozmów kula-
rowych. Dokument nie został
jednak jeszcze formalnie wnie-
siony pod obrady.

W toku czwartkowego posie-
dzenia, któremu przewodniczył
stały przedstawiciel USA w
ONZ A. Young głos zabierało
8 przedstawicieli państw —

członków ONZ oraz obserwa-
tów Organizacji Wyzwolenia
Palestyny przy ONZ.

Wszyscy przemawiający, z
wyjątkiem oczywiście delega-
ta Izraela, domagali się pod-
jęcia kroków i uchwał zapew-
niających narodowi palestyń-
skiemu jego słuszną prawa do
posiadania własnego, suweren-
nego i niepodległego państwa.

Jakie będą wyniki posiedzeń
Rady na temat praw narodu
palestyńskiego trudno przewi-
dzieć. Stany Zjednoczone za-
pewniają, że skorzystają z pra-
wa weta wobec każdego doku-
mentu precyzującego prawa
Palestynczyków do posiadania
własnego państwa.

W siedzibie ONZ przewidu-
je się, że posiedzenia zako-
ńczą się w piątek następują-
cym kompromisem: projekt re-
zolucji zostanie wniesiony, gło-
sowanie nad nim zostanie jed-
nak odłożone na czas nieokre-
ślony. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wystawa w Taszkencie

W piątek otwarto w Taszkien-
cie wystawę „Polska — kraj tu-
rystyki, kraj przyjaźni”, zorgani-
zowaną przez przedstawicielstwo
Polskiego Biura Podróży „Orbis”
w ZSRR. Informując o regio-
nalnych turystycznych Polskiej ekspozyc-
ji cieszy się dużym zaintere-
sowaniem mieszkańców stolicy
Uzbekistanu. Wystawa czynna
będzie przez dwa tygodnie.

Gratulacje z Polski

Prezes Rady Ministrów Piotr Ja-
roszewicz wystosował depeszę gra-
tulacyjną do premiera Republiki
Portugalskiej Marii de Lurdes Pin-
tasilgo z okazji objęcia przez nią
tego stanowiska.

Cholera w Barcelonie

W stolicy Katalonii w okresie
ostatnich kilku dni stwierdzono

5 przypadków cholery. Chorzy
przewiezieni z różnych miejsc-
owości w pobliżu Barcelony, znaj-
dują się w trzech barcelońskich
szpitalach. Lekarze podejrzewają
te straszną chorobę u kolejnego,
szóstego pacjenta. Pociągającym
jest fakt, iż we wszystkich przy-
padkach chodzi o stosunkowo la-
godną odmianę cholery.

Wypadek w Alpach

Z Chamonix w Alpach francus-
kich nadeszła wiadomość o tra-
gicznym wypadku, w którym wy-
niku zginęło dwóch alpinistów, a
trzeci odniósł poważne obrażenia.
Ofiarą śmiertelną okazał się 24-let-
ni Włoch, Fabio Carro, który ode-
rwał się od zbocza górskiego w
czasie schodzenia z jednego ze
szczytów. Drugim z alpinistów,
który zginął w ciągu ostatnich 24
godzin, jest Amerykanin Turlough
O'Brien, również liczący sobie 24
lata, przysypany lawiną kamieni.

Trzeci z alpinistów, którego da-
nych nie ujawniono, został poważ-
nie ranny i przewieziony do szpi-
tala w Chamonix.

Ofiary powodzi

Okolo 3 i pół miliona osób ucie-
pilo dotychczas wskutek tegorocz-
nych powodzi w Biharze, prowincji
północnoindyjskiej w dorze-
czu Gangesu, liczącej ogółem 65
milionów mieszkańców. Straty w
zbiorach ocenia się na 30 milio-
nów dolarów.

Wstrząsy podziemne

Szwedzkie obserwatorium wej-
skowe w Hagfors zarejestrowało
w piątek o świcie wstrząsy pod-
ziemne w Ameryce Środkowej, w
rejonie granicznym między Kos-
taryką a Nikaragwą. Siła wstrzą-
sów wynosiła 6,3 stopnia, według
9-stopniowej skali Richtera.

Unia i „Głos” zapraszają na tor „Poznań”

Motoklub Unia i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” zapra-
szają sympatyków sportu na międzynarodowe wyścigi moto-
cyklowe o „Złote Gwiazdy Poznania”, Puchar Pokoju i Przy-
jaźni oraz V i VI eliminację wyścigowych mistrzostw Polski.
Startować będą zawodnicy z 11 państw. Zawody rozegrane
zostaną na torze „Poznań” w sobotę o godz. 15 i w niedzie-
lę o godz. 14. O szczegółach tej imprezy piszemy na stro-
nie 10. (—)

SPORT

A. Supron mistrzem świata

Wielki sukces odniósł na ob-
wywających się w kalifornijskim
mieście San Diego zapas-
niczych mistrzostwach świata
w stylu klasycznym nasz
reprezentant w wadze 68 kg
— Andrzej Supron. Zawodnik
GKS Katowice stanął na naj-
wyższym podium zdobywając
tytuł mistrza świata — pier-
wszy w swojej karierze.
PAP

OD GŁOSY

Właściwy stosunek do pracy jest nakazem chwili — oto najważniejszy wniosek wynikający z aktualnych analiz rezultatów naszej gospodarki. Nie jest to z pewnością stwierdzenie odkrywcze, powodem zadumy może stać się raczej fakt, iż pewne symptomy złej gospodarki czasem pracy nie mają zamiaru ustępować. Na przykład liczba godzin nie przepracowanych, w przeliczeniu na jednego robotnika wzrosła w roku ubiegłym o 2 procent. I to nie tylko z przyczyn obiektywnych, lecz również z powodu zwiększenia się nieobecności nie usprawiedliwionej. Jeśli ponadto uwzględnimy to, iż dotychczasowy system rozliczania przestojów w zakładach produkcyjnych sprzyja raczej zaciemnieniu obrazu wykorzystania czasu pracy (formalnie nie ma przestoju, jeśli pracownicy, niejednokrotnie wysokiej klasy fachowcy, oddelegowani są do innych zajęć, np. porządkowych), wówczas sprawa wykorzystania rezerwy czasu pracy nabierze jeszcze znaczenia.

Usprawnienia organizacyjne jako środek zaradczy numer jeden — to oczywiście. Ostatnio jednak pojawił się dodatkowy argument, będący rezultatem poselskich penetracji w naszym życiu gospodarczym. Oto mimo odcucia, że rozpiętości w płacach się zwiększają — dane statystyczne wykazują koncentrację płac na poziomie przeciętnym: w wielu zakładach 60—70 procent pracowników otrzymuje płace średnie. Czyżby znów — „czy się stoi, czy się leży?”...

W kontekście przytoczonych faktów tym bardziej zrozumiałe staje się wtorkowe zalecenie Biura Politycznego KC PZPR w sprawie skutecznego przeciwdziałania stratom czasu pracy oraz racjonalizacji zatrudnienia i wykorzystania funduszu płac.

KM

„PZL 110 — Koliber“

Certyfikat dla najmniejszego polskiego samolotu

W centrum naukowo-produkcyjnym samolotów lekkich „PZL-Okecie” w Warszawie rozpoczęto produkcję nowego typu samolotu „PZL 110-Koliber” przeznaczonych dla aeroklubów i ośrodków szkoleniowych. W piątek samolot ten otrzymał tzw. certyfikat uprawniający do jego produkcji, sprzedaży i eksploatacji.

„Koliber” jest najmniejszym z dotychczas produkowanych samolotów na Okecie. Waży zaledwie 520 kg i może zabierać jednorazowo 4 osoby. Jego zasięg wynosi 700 km, prędkość przelotowa 170 km/godz., a maksymalna wysokość na jaką może się wzniesieć — 3 500 metrów. Nowy samolot powstał we współpracy z francuską firmą „Socata”, od której kupiono prawo produkcji. Wszystkie koszty z tego tytułu zostały już spłacone dostawcami nie których elementów i podzespołów.

Oszczędność paliw w Szwecji

Zmniejszenie o co najmniej 10 procent zużycia energii w trzech ostatnich miesiącach br. — to cel wieloletniej kampanii oszczędnościowej podjętej w tych dniach w Szwecji. Program środków zmierzających do realizacji tego założenia został przedstawiony rządowi szwedzkiemu przez specjalny komitet, w skład którego wchodzi blisko 30 organizacji repre-

zentujących różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego tego kraju.

Jednym z głównych przedsięwzięć zaleconych przez komitet jest ograniczenie w miesiącach jesienno-zimowych temperatury ogrzewania mieszkań i pomieszczeń w zakładach pracy do 20 stopni w dzień i 18 w nocy. (PAP)

Uprowadzenie samolotu libijskiego

W piątek przed południem został uprowadzony samolot pasażerski „Boeing-727” Libijskich Linii Lotniczych, odbywający lot na trasie Benghazi — Frankfurt n/M. Gdy samolot przelatywał nad Grecją radiotelegrafista poinformował wieź kontrolną w Atenach, że załogę „Boeing-727” terroryzował uzbrojony terrorysta a samolot leci w kierunku Cypru. Początkowo władze cypryjskie odmówiły zezwolenia na lądowanie, ale później ustąpiły uwzględniając prośbę pilota, że brak mu benzyny na dalszy lot. Samolot wylądował na lotnisku w Larnace. Po 10 minutach radiotelegrafista zawiadomił, że pirat chce się poddać. (PAP)

Wystąpienie przedstawiciela RWPG w Wiedniu

Pogłębianie współpracy ekonomicznej z krajami rozwijającymi się

W Wiedniu kontynuuje obrady konferencja „Nauka i technika dla rozwoju”, zwołana pod auspicjami ONZ. W toku obrad plenarnych 24 bm. zabrał m. in. głos przewodniczący delegacji RWPG na wiedeńskie spotkanie, zastępca sekretarza Rady, Jerzy Szopa.

W swoim wystąpieniu mówca podkreślił, że RWPG przywiązuje wielkie znaczenie do rezultatów obecnej konferencji. Międzynarodowa organizacja gospodarcza krajów socjalistycznych popiera główny cel tego spotkania, by osiągnięcia nauki i techniki zastosowane w celach rozwoju pomogły procesowi rozbudowy bazy naukowo-technicznej w krajach rozwijających się, by stymulowały rozwój ich narodowej gospodarki oraz postępowe przeobrażenia społeczne i ekonomiczne.

Mówca przypomniał, że RWPG aktywnie uczestniczyła w przygotowaniu wiedeń-

skiej konferencji — m. in. przeprowadzając serię międzynarodowych seminariów i sympozjów na tematy związane z najbardziej aktualnymi problemami rozwoju i techniki; w spotkaniach tych uczestniczyli specjaliści z wielu krajów, przede wszystkim z krajów rozwijających się.

Opierając się na socjalistycznych zasadach, kraje RWPG poszerzają i pogłębiają współpracę ekonomiczną z krajami rozwijającymi się. W tych ostatnich przy pomocy państw członkowskich Rady wybudowano już 2.750 obiektów przemysłowych, rolniczych, naukowych i kulturalnych, a dalszych 1.250 znajduje się w trakcie budowy.

Doceniacząc wielkie znaczenie nauki i techniki w rozwoju gospodarki, kraje RWPG udzielają pomocy krajom rozwijającym się w rozbudowie ich własnej infrastruktury naukowo-technicznej, a szczegól-

nie w kształtowaniu i doskonaleniu kadr naukowych. Przy udziale kadry pedagogicznej z państw RWPG wykształcono już ponad 700 000 kwalifikowanych pracowników w rozwijających się krajach świata, a przeszło 40 000 studentów, aspirantów i stażystów z tych krajów zdobywa i doskonali wiedzę fachową w uczelniach i fabrykach państw członkowskich Rady.

Przedstawiciel RWPG stwierdził, że realizacja daleko idących programów przebudowy międzynarodowych stosunków ekonomicznych może być możliwa tylko przy zachowaniu pokoju — a strukturalne przemiany w światowej produkcji mogą być realne tylko w atmosferze pełnego zaufania w stosunkach międzypaństwowych tak między krajami o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych, jak i między krajami o różnych stopniach rozwoju. (PAP)

Jakość wyrobów sprawą najwyższej wagi

Dokończenie ze str. 1

wizytę w RSP w Czaplinie, dobrze gospodarującej na 350 ha gruntów, wykorzystującej odpady paszowe aglomeracji stołecznej dla rozwoju specjalistycznej produkcji trzody chlewnej, brojlerów, owiec, zwierząt futerkowych. Spółdzielcy z Czaplina dostarczą w br. 1400 ton żywcza. Dzięki kooperacji z rolnikami indywidualnymi oraz ze spółdzielnią będą przetworzy owocowo-warzywny na rynek warszawski.

Odkrycie konspiracyjnego sejfu z lat okupacji

W jarze rzeczki Brzeznicy w pobliżu dawnych granic Płocka odkryto tajny zbiór dokumentów plockiej organizacji zbrojnej AK z lat okupacji. Znalezione pod podłogą starej stodóły przez Stanisława Pańszczyka pracownika plockiej petrochemii dwie metalowe skrzynki zawierały m. in. meldunki członków organizacji, dokumenty podpisane pseudonimami „Wilki” i „Roman” oraz egzemplarz „Żołnierza Polskiego” z 1943 r. z instruktażem na temat walki z pojazdami pancernymi.

Ze względu na duży stopień zniszczenia cennych materiałów i konieczności przeprowadzenia zabiegów konserwatorskich nowo odkryty zbiór przekazany został do Działu Starych Papierów Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Po zabezpieczeniu druków i odtworzeniu ich treści wzbogacą one dotychczasowe zbiory muzeum poświęcone walce zbrojnej z niemieckim okupantem na Ziemi Płockiej. (PAP)

Sprostowanie

We wczorajszym „Głosie” w informacji pt. „Ministerstwo Zdrowia popiera akcję „Do lekarza bez kolejki” cytując (za „Expressem Włocławskim”) wypowiedź i zastępcę ministra zdrowia i opieki społecznej, prof. dr. hab. Józefa Grendy, autorka błędnie określiła piastowane przez niego stanowisko. Przepraszamy. (—)

Studenci przeciwko pobytowi A. Somozy w Paragwaju

Paragwajska organizacja pod nazwą „Niezależny Ruch Uniwersytecki” zorganizowała w czwartek w Asuncionie akcję protestacyjną przeciwko pobytowi byłego dyktatora Nikaragui Somozy w Paragwaju oraz zażądała od władz tego kraju usunięcia go i przekazania nikaraguańskim organom sprawiedliwości.

Jak już podawaliśmy, Anastasio Somoza przybył w niedzielę do Paragwaju i otrzymał tam status czasowego rezydenta.

„Niezależny Ruch Uniwersytecki” wezwał inne organizacje studenckie i ugrupowania demokratyczne w Paragwaju do protestów przeciwko pobytowi Somozy, który nazwano „hańbą dla narodu paragwajskiego”. (PAP)

Telefony

● W Włocławku (gmina Włocławek wice, woj. łódzkie), od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła rolnika indywidualnego. Spalony został budynek z maszynami. Straty wyniosły 250 000 zł.

● Pożar wybuchł również w Siennej (gmina Wągrowiec, woj. łódzkie). Spłonęła tam stodoła ze zbożem.

● Na skrzyżowaniu dróg Kąkolewo — Grodzisko (woj. łódzkie), samochód „Star” wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z motocyklem. Ranny

„Uwaga, bądź przeczny na drodze“

Kilka groźnych wypadków w pierwszym dniu akcji

Piątek był pierwszym dniem ogólnokrajowej akcji „Uwaga, bądź przeczny na drodze” zorganizowanej po raz kolejny w tym roku przez Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO oraz Polskie Radio.

Jak wynika z pierwszych meldunków, mimo nasilenia patroli MO oraz licznych kontroli na drogach, zanotowano kilka groźnych wypadków. Przyczyną dwóch z nich było przemęczenie kierowców. Na trasie E-12 w pobliżu miejscowości Gaszewice w woj. kaliskim prowadzący samochód ciężarowy „Lublin” kierowca, zasnął za kierownicą, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z samochodem „Star”. Pasażerka „Lublina” została ranna. W podobnych okolicznościach doszło do wypadku w Borkach w woj. opolskim na trasie E-22, gdzie wskutek zasnięcia kierowcy, samochód „Fiat” 125p zjechał na po-

co i uderzył w drzewo. Kierowca „Fiata” poniósł śmierć, a jego żona poważnie obrażona.

Ofiarami wielu wypadków są dzieci. W Szczerkowie w woj. piotrkowskim wbiegł nagle na jezdnię 4-letni Tomasz J., dostając się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego.

Podczas akcji wiele uwagi poświęca się także sprawom racjonalnego wykorzystywania transportu samochodowego, eliminowania „lewych” i „pułstych” kursów. M. in. podczas kontroli w Płotach w woj. szczecińskim okazało się, że kierowca samochodu ciężarowego „Star” należącego do Przedsiębiorstwa Spedycyjnego z Poznania, mimo że posiadał kartę drogową do Kołobrzegu jechał do Stargardu Szczecińskiego, podwożąc swoją rodzinę. (PAP)

Całe społeczeństwo pomaga w odnowie zabytków Krakowa

Już ponad 80 milionów złotych znajduje się na koncie Funduszu Odbudowy Zabytków Krakowa. Lecz nie tylko ofiary pieniężne płyną na ten cel. Załogi zakładów pracy całej Polski deklarują swoją bezpośrednią pomoc w pracach remontowych i budowlanych. Dla przykładu pracownicy krakowskiego przedsiębiorstwa „Naftobudowa” przez 6 000 robociznych pomagają będą przy pracach remontowo-porządkowych. Aktywnie włączają się organizacje społeczne i młodzieżowe. Dobiega końca wakacyjna studencka akcja „Kraków”. Prace jakie wykonali studenci, którzy przyjechali do podwawelskiego grodu m. in. z Warszawy, Wrocławia, Łodzi, Gliwic, Torunia, oceniono na blisko 6,5 mln złotych.

Istotną formą akcji ratowa-

nia i odnowy krakowskich zabytków jest patronat województwa oraz załóg wielkich zakładów pracy nad poszczególnymi obiektami. Dotychczas pomoc taką zaoferowało 8 województw i 18 zakładów pracy i organizacji z całej Polski.

Już 3 września do obiektów przy ulicy Gołębiej Uniwersytetu Jagiellońskiego wejdą ekipy remontowe z województwa opolskiego. Wartość prowadzonych przez nie prac wyniesie 45 mln złotych.

Prace remontowe w Collegium Iuridicum UJ prowadzić będą pracownicy warszawskich przedsiębiorstw. Remontować będą oni również stare kamieniczki przy ulicy Jagiellońskiej na Starym Mieście oraz przy ulicy Krakowskiej w zabytkowej dzielnicy Kazimierz. (PAP)

Zakończenie międzynarodowego sympozjum

Wpływ zanieczyszczeń przenoszonych przez powietrze na roślinność

24 bm. zakończyło w Warszawie 5-dniowe obrady międzynarodowego sympozjum nt. wpływu zanieczyszczeń przenoszonych przez powietrze na roślinność. W spotkaniu tym, zorganizowanym z inicjatywy Komitetu Drzewnego Europejskiej Komisji Gospodarczej przy Współdziale Programu Ochrony Środowiska ONZ wzięli udział przedstawiciele organów rządowych i placówek naukowo-badawczych z ponad 20 państw.

Przyjęto dokument końcowy, w którym zwraca się uwa-

gę na zagrożenie środowiska przez zanieczyszczanie atmosfery. Wywiera ono niekorzystny wpływ na roślinność, powodując duże straty ekologiczne i ekonomiczne — powie dział doc. Janusz Wolak z Instytutu Badawczego Leśnictwa. Należałoby dlatego dążyć do opracowania dokładniejszych metod obliczania strat oraz do zorganizowania międzynarodowego systemu kontroli zanieczyszczeń. Trzeba też rozwijać współpracę między krajami dla opracowania przepisów prawnych związanych z tym zagadnieniem. (PAP)

motocyklista został przewieziony do szpitala.

● W Środzie (woj. poznańskie), motocyklista w wyniku nieostrożnej jazdy uderzył w drzewo, doznał obrażeń ciała i przebywał w szpitalu.

● Cztery osoby zostały ranne w wypadku, który zdarzył się na drodze z Biedruska do Bolechowa (woj. poznańskie). Jadący z nadmierną szybkością samochód osobowy uderzył w słup.

● Na ul. Strzeleckiej w Poznaniu, kierowca „Trabanty” wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z tramwajem linii 5. Pasażerka „Trabanty” została ranna.

● W Poznaniu na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Szylinga, „Skoda” pobiła na przejściu dla pieszych 22-letnią kobietę. Doznała ona obrażeń i przebywała w szpitalu. (gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu, w nocy i rano lokalne mgły. Temperatura minimalna od plus 12 do plus 14 stopni, maksymalna od plus 20 do plus 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 19 stopni, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 18 stopni; ciśnienie 750,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejślerowicz i

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat/red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę-

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

I-14

Droga do samodzielnego mieszkania

W cyklu publikacji „Polska 1944–1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polskiej Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Adolfa Dobieszewskiego, Stanisława Kubiaka, Władysława Markiewicza, Czesława Mojsiewicza i Zbigniewa Tyszkę, docentów Marcela Kosmana i Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurawskiego i dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”.

W tamtym czasie, zapamiętanym we wspomnieniach Polaków starszego pokolenia, kiedy kraj został wyzwolony, ale miasta i wsie leżały w gruzach, mieszkało się w jakichś domach, w okolicznych domach, piwnicach, ziemiankach a nawet bunkrach. W 1945 roku rejestr stracił ogromny. W miastach całkowicie lub częściowo zniszczonych było 165 000 budynków dla około 6 milionów osób. Na wsie szkody były również duże: 467 000 zagród albo nie nadawało się zupełnie do użytkowania, albo było częściowo uszkodzonych. Spośród miast największe szkody poniosła Warszawa, w której straty wynosiły aż 75 procent mieszkań i Wrocław (65 procent). Niewiele mniejszy ubytek domów — 55 procent — odnotowano w Poznaniu, a jeszcze większy w jego śródmieściu — około 80 procent.

Od takiej sytuacji rozpoczęła się droga do zapewnienia każdej polskiej rodzinie samodzielnego mieszkania. Początkiem tej drogi — znaczonej ofiarnością społeczeństwa — stała się odbudowa zniszczonych domów. Na ich miejscu powstawały nowe, inne niż budowane w okresie międzywojennym. Nie były to ani ciche, ciemne klatki bez urządzeń sanitarnych przeznaczane niegdyś dla ludności robotniczej, ani wielopokojowe dla zamożnych. Były dostosowane do potrzeb jednej rodziny, wygodne, choć jeszcze nie wszystkie z centralnym ogrzewaniem i łazienkami. Do roku 1948 oddano do użytku około 200 000 izb mieszkalnych.

W tym samym roku po raz pierwszy podjęta została kwestia mieszkaniowa w Polsce Ludowej. Postanowiono wówczas, że do 1955 roku zbudowanych zostanie milion izb mieszkalnych. Była to kropla w porównaniu z potrzebami, ale jednak duży krok na drodze do poprawy sytuacji, nie tylko lokalowej.

W tamtych latach czekało na rozwiązanie wiele ważnych spraw. Jedną z najważniejszych było zapewnienie ludziom pra-

cy. To z kolei zależało od szybkiej odbudowy zniszczonych zakładów przemysłowych i budowy nowych. Później industrializacja spowodowała napływ ludności wiejskiej do miast. Pogłębiało to niedostatek mieszkań, chociaż z każdym rokiem przybywało ich więcej. I tak w 1969 roku oddano do użytku w całym kraju 197 000 mieszkań, a w 1977 — 275 900. W Wielkopolsce dwa lata temu zbudowano ogółem 20 600 mieszkań, w tym w miastach — 14 800, a na wsi — 5800.

Na drodze do samodzielnego mieszkania był taki okres — pod koniec lat sześćdziesiątych — w którym tempo budowy domów osłabło. Obniżył się także standard lokali i zmniejszyła się ich powierzchnia. Powstało wtedy wiele mieszkań z ciemnymi kuchniami i przejściowymi pokojami. Regres nie ominął Wielkopolski. Między innymi w Poznaniu, Kaliszu i Koninie nie brak takich „oszczędnościowych” mieszkań.



niu, Kaliszu i Koninie nie brak takich „oszczędnościowych” mieszkań.

Lata siedemdziesiąte zapoczątkowały niezwykle ważny etap polskiej drogi do samodzielnego mieszkania. Na VI Zjeździe PZPR w grudniu 1971 roku rozwiązanie problemów mieszkaniowych uznano za jedno z najważniejszych zadań w gospodarce narodowej, a w 1972 roku został opracowany niezmiernie ważny dokument — perspektywiczny program budownictwa mieszkaniowego do 1990 roku. Zakłada on, że pod koniec lat osiemdziesiątych każda rodzina powinna zająć własne samodzielne mieszkanie. W tym programie nie pominięto też takich spraw, jak zwiększenie średniej powierzchni mieszkań i poprawy ich funkcjonalności oraz luźniejszej zabudowy spółdzielczych osiedli.

By wykonać te zadania, trzeba do 1990 roku zbudować przeszło 7 000 000 mieszkań, a więc ponad 2,5-krotnie więcej niż w latach 1951 — 1970. Zwiększenie tempa budowy domów nie było łatwym przedsięwzięciem, bo jednocześnie znacznego rozwoju wymagał potencjał przemysłu mieszkaniowego. Przede wszystkim trzeba było zmienić wcześniej stosowaną technologię na taką,

która jest bardziej wydajna, a nie zwiększa liczby zatrudnionych. Zdecydowano się więc na wprowadzenie systemu wielkopłytowego, dzięki któremu skraca się — i to znacznie — montaż domów. Tak jak w całym kraju, również w Wielkopolsce zaczęły powstawać najpierw wytwórnie prefabrykatów, później fabryki domów. Kilka lat temu taką fabrykę zbudowano w Poznaniu (Suchy Las), a niedawno w Kaliszu, Koninie i Pile. W najbliższym czasie przystąpi się do wznoszenia podobnego zakładu w Lesznie. Czynnikiem także przygotowania do budowy w Ligowcu drugiej fabryki domów dla potrzeb Poznania. Obecnie w kraju czynnych jest ponad 150 fabryk domów.

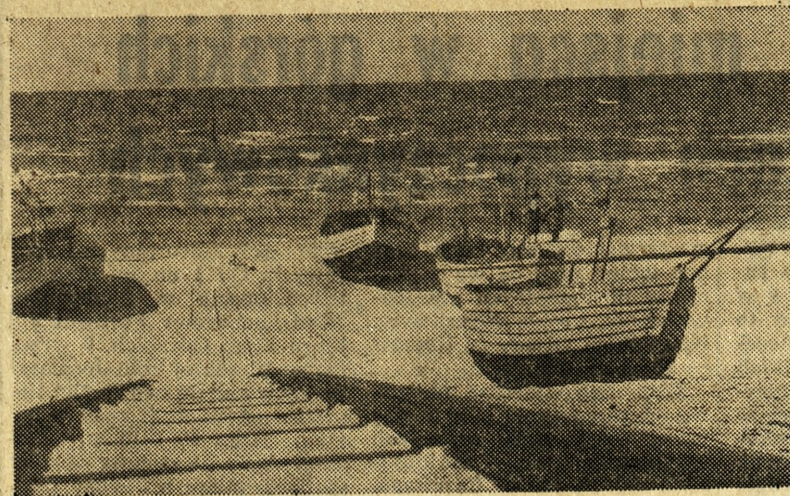
Nie tylko jednak wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe skraca drogę do samodzielnego mieszkania. Od lat notuje się w kraju ożywienie budownictwa jednorodzinnego, zarówno w miastach, jak i na wsi. Od niedawna przyspieszenie realizacji tego budownictwa przejęła na siebie — w większym zakresie niż dawniej — spółdzielczość mieszkaniowa. W tej formie budowane są osiedla jednorodzinne także w Wielkopolsce, m. in. w Poznaniu, Kaliszu i Lesznie.

Rozwiązanie kwestii mieszkaniowej wymaga jeszcze wielu różnorodnych przedsięwzięć. W ostatnich latach wystąpiły bowiem trudności w realizacji wszystkich w tym zakresie zadań. Spowodowane to zostało przede wszystkim brakami materiałowymi i opóźnieniami w uzbrajaniu terenów pod spółdzielcze osiedla i budownictwo jednorodzinne. Mimo to w latach 1971 — 1975 powstało w kraju 1 125 000 nowych mieszkań. W tym 5-leciu ma ich przybyć 1 575 000. Jeśli zaś w roku bieżącym zostanie zbudowane wszystkie planowane mieszkania (340 000), to osiągnięty będzie po raz pierwszy w historii powojennej budownictwa najwyższy wskaźnik — dziesięć mieszkań na 1000 mieszkańców.

Rok 1979, choć w pierwszych tygodniach na placach budowy zima dała się we znaki — zapowiada się pomyślniej niż ubiegły. Wskazują na to wyniki pierwszego półrocza, chociaż nie we wszystkich województwach są one jednakowo dobre. Kombinaty budowlane podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, wznoszące osiedla w Kaliszkim, Konin, Leszczyńskim i Poznańskim, mają wykonać w ciągu tego roku — 10 287 mieszkań.

Dokończenie na str. 4

ANNA SIEKIERKA



Opustoszały plaże

Mimo że w tym czasie szkół średnich i studiów mają jeszcze wakacje — opustoszały już niektóre nadmorskie plaże. Jak choćby ta w Międzywodziu, na wybrzeżu szczecińskim.

CAF — fot. Undro

Roszczenia pracownicze

Z kodeksem w rękę...

Z górą pięć lat obowiązuje już Kodeks Pracy. Spory związane z jego funkcjonowaniem stanowią swoiste krzywe zwierciadło wielu istotnych bolączek środowisk pracowniczych. Jaki rodzaj spraw przeważa wśród roszczeń?

Trzy grupy sporów pracowniczych występują najczęściej w organach rozjemczych. Na pierwszym miejscu znajdują się zwolnienia z pracy, na drugim — spory o odszkodowania z tytułu wypadków przy pracy, na trzecim — konflikty płacowe.

Jedną z kardynalnych zasad kodeksu jest ochrona trwałości stosunku pracy czyli obrona pracownika przed nieuzasadnionym zwolnieniem, przed samowolnym postępowaniem administracji powodowanym niedostatecznym umotywowaniem względami, a bywa, że wyraźnie złą wolą. W świetle praktyki organów rozjemczych takie przypadki wciąż należą do nieodrodnionych, mimo że prawo uwzględniło bardzo szeroką gamę powodów, które mogą stanowić podstawę rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę. Niekoniecznie muszą one polegać na zaniedbaniu obowiązków czy dopuszczeniu się przez pracownika jakichkolwiek przewinień. Przyczyną wypowiedzenia mogą być również słaba wydajność lub mała przydatność dla instytucji. Kodeks więc absolutnie nie kępuje ręk kierownika w doborze kadr, konsekwentnie natomiast przestrzega zasady, aby były to decyzje rzetelne, podyktowane interesem przedsiębiorstwa, a nie jakimiś ubocznymi względami.

Sięgniemy do faktów, jakie dostarczył rok ubiegły. Spośród 20 000 osób, które otrzymały od pracodawcy wypowiedzenie, odwoływała się co czwarta osoba. Z tego połowa spraw skończyła się całkowitym lub częściowym uwzględnieniem roszczeń pracownika. W jednej czwartej przypadków organa rozjemcze zakwestionowały przy wypowiedzeniu rację pracodawców. Dlaczego?

Zdarzały się co prawda nieliczne, przypadki niezawiadomienia rady zakładowej o zamiarze wypowiedzenia, co trudno już teraz tłumaczyć nieznajomością przepisów. Wynika to, po prostu z chęci świadomego utrudnienia ewentualnej interwencji. W opinii organów rozjemczych nie rzadko przyczyną pochybnych wypowiedzeń były w działaniach idących po linii najmniejszego oporu. Bywa, że kierownicy i służba pracownicza nie zadają sobie trudu, aby zaproponować człowiekowi przejście do innego działu, na inne stanowisko pracy, co — jak się okazuje później w sądzie — było możliwe.

W toku postępowania rozjemczego niejednokrotnie też nie wytrzymują próby motywów wypowiedzenia. Bywa, że reorganizacja i redukcja etatów staje się pretekstem do pozbicia się ludzi dla dyktacji niewygodnych, nieulubianych przez szefów lub do uwolnienia etatu, aby przyjąć w to miejsce jakąś upatrzoną osobę.

To jedna strona medalu, obciążająca pracodawców. Istnieje i druga. Są tacy pracownicy,

którzy nie szanują ani siebie, ani pracy, lekceważąc swe obowiązki, nadużywając zwolnień lekarskich, przeznaczając ten czas na „fuchy”, ale to wszystko nie przeszkadza im odwoływać się w razie wypowiedzenia.

Kodeks Pracy nie wpłynął dotychczas na zmniejszenie się pracowniczych wyroków dyscyplinarnych. Kilka lat temu zarzucało się zakładom pracy nadmierne szafowanie karą i zbyt rzadkie sięganie do środków wychowawczych. Obecnie sytuacja się zmieniła. Przeprowadzone w ubiegłym roku badania w kilkuset zakładach wykazały wyraźną poprawę proporcji między stosowaniem kar a bodźców pozytywnych, uświadniając zarazem nadmierny liberalizm pracodawców wobec odstępstw od dyscypliny.

Druga liczna grupa spraw rozpatrywanych w roku ubiegłym przez organa rozjemcze były spory o odszkodowania z tytułu wypadków przy pracy. Zmienne, że w tej dziedzinie sądy pracy najczęściej, bo aż w 34 procentach spraw, w 1978 r. przyznały rację odwołującym się; podobny odsetek sporów skończył się ugodą. Zatem — niedociągnięcia pracodawców są w tej mierze również częste co w latach poprzednich. Zbyt często też okoliczności wypadku przy pracy nie bada się w sposób gruntowny, jak to nakazują przepisy.

Niepokój budzi także nadmierna liczba konfliktów placowych. Wina za istniejący stan spada zarówno na same przepisy, jak i na nieprawidłowe stosowanie ich przez przedsiębiorstwa. Przepisy są zbyt pogmatwane i niejasne, tak że często sam sąd pracy musi zmagać się z trudnymi zarządzeniami znajdującymi w określonym przypadku zastosowanie i co się komu należy. Równocześnie zakłady pracy nie rzadko nie wykorzystują profilaktycznych możliwości przeciwdziałania ewentualnym sporom, jakich dostarcza klarowny zakładowy regulamin zasad wynagradzania i premiowania. Daleko idące dokonania wymagają więc zarówno ogólne taryfikatory płac, jak i ich praktyczna realizacja na zakładowym szczeblu. W świetle doświadczeń organów rozjemczych narzuca się także konieczność aktualizowania norm pracy, bowiem w myśl kodeksu prawidłowe normy czasu pracy oraz taka jej organizacja, która zapewnia jak najlepsze wykorzystanie uzdolnień i kwalifikacji pracowników, powinny stanowić podstawę zatrudnienia.

Nietrudno wykazać, że w tej dziedzinie rzeczywistość dalece nie przystaje do kodeksowych norm. Straty nominalnego czasu pracy w naszej gospodarce szacuje się co najmniej na 10 procent dnia roboczego przy równoczesnym nadużywaniu godzin nadliczbowych. Co prawda w roku ubiegłym nastąpił pewien ich spadek, lecz nie jest on zadowalający.

Trzeba pamiętać, że najdoskonalsze nawet prawo co najwyżej wychwytuje nieprawidłowości organizacji pracy, nigdy jednak nie jest w stanie jej zastąpić.

BOŻENA PAPIERNIK

W życiu trzeba być mocnym. Każdy człowiek marzy o tym, a przynajmniej każdy mężczyzna. Mocny człowiek to taki, który ma pieniądze, pozycję, układy. Człowiek dosyć mocny potrafi sobie wszystko załatwić. Inni szarpają się, żeby wyjechać na wczasy, żeby wepchnąć syna na studia, żeby zdobyć dodatkowe 500 złotych, stoja w kolejkach po meble, a on nie. Ale człowiek bardzo mocny może o wiele więcej. Człowiek bardzo mocny może właściwie wszystko. Może załatwić dla swojej pracowni (której jest kierownikiem) przydział pieniędzy na badania, może wystać ludzi za granicę, może nawet pomóc synowi znajomemu dostać się na studia. Bo człowiek bardzo mocny różni się od dosyć mocnego tym, że załatwia już coś dla innych. Dosyć mocny nie ma jeszcze takiej pozycji, aby mógł ją wykorzystać dla kogoś innego poza sobą, ewentualnie najbliższą rodziną. Bardzo mocny pomaga ludziom, sprawdzając jednocześnie własną pozycję, własne układy, swoją siłę. Ale bardzo mocny może nie tylko pomóc,

ale i zaszkodzić. I o tym wszyscy wiedzą.

Bardzo mocny człowiek może wyrzucić z pracy człowieka średnio mocnego, nie mówiąc o słabych, bo to jest oczywiste. Może nie wyrzucając — tak go urządzić, że sam pracę opuści. Może nie mieć racji i wymuszać posłuszeństwo innych. Bo bardzo mocnego człowieka wszyscy się boją. Ostiga on swoistą wolnością czynów i poglądów. Dobrze jest być człowiekiem bardzo mocnym.

Lecz co począć, gdy się nim nie jest? Co zrobić jeśli się strasznie chce być bardzo mocnym człowiekiem, a w istocie jest się tylko średnio mocnym, takim samym jak 10 czy 15 innych mężczyzn w polu widzenia? Co wtedy? Wtedy należy po prostu udać, że się jest bardzo mocnym, zrobić z siebie bardzo mocnego.

To jest stara recepta. Wcielano ją już życie sporo ludzi z powodzeniem. Recepta działa skutecznie nie skutecznie w środowiskach matuch, zamkniętych, a wręcz to bardziej bezbronnych. Skuteczność recepty sprawdza się po re-

akcji otoczenia. Jeśli jest dobra ludzie wokół zaczynają się bać. Cóż więc należy robić?

Po pierwsze — należy stworzyć wokół siebie tzw. aure. Jeśli nie ma się rzeczywistych popleczników dobrze jest zaprosić paru

Nie zawsze na linii

Mocny człowiek

wpływowych ludzi i to najlepiej ludzi będących z dala od miejscowego środowiska. Naturalnie, nie do domu, do domu zaprasza się nieważnych znajomych, lecz na kolację w publicznym miejscu. Przedtem dobrze jest pokazać szkołę, której się jest dyrektorem lub zakład pracy, którym się kieruje. Wszyscy przyjadą samochodami, może trafi się wśród nich nawet „Polonez”. To robi dobre wrażenie. Ale trzeba też zrobić dobre wrażenie na gościach. Zakład pracy, który się pokazuje musi być schludny, gabinet dy-

rektora w miarę elegancki. I tak nikt z przybyłych gości nie zna się na tym, co tu się naprawdę robi. Specjalnie wysiłać się więc nie trzeba. Dobrze jest jednak przygotować sobie parę zdań w stylu: to jest jedyny zakład w

Europie, który ma na podwórzu kasztanowce, albo: byłem we Francji — oni tak samo... lub: W NRD zarządzą nam... Coś może na zawsze wymyślić, żeby przypodobać się gościom.

Po drugie dobrze jest przewalczyc, tzn. wygrać we własnym, matym środowisku jakąś nieistotną sprawę. To trzeba zrobić natychmiast. Np. wyrzucić kogoś, kto już i tak dawno miał odejść, choćby z własnej chęci. Należy to zrobić z hukiem, żeby ludzie widzieli, że szef wprowadza nowy ład.

Po trzecie dobrze jest mieć tzw. wyniki w pracy, czyli umiejętnie wpisywać na swoje konto wszystko to, co dobrego robią inni. Ci sami, którzy boją się szefa i czują przy nim się bardzo mali. Bo szef — sądząc z rzucania przez niego mimochodem w rozmowach imion różnych, bardzo ważnych ludzi — jest bardzo wpływowy i wiele może.

Stosując wspomnianą wyżej receptę można osiągnąć dobre rezultaty i stać się bardzo mocnym człowiekiem będąc nawet średnio słabym. Tylko, że czasem natura daje o sobie znać. Ludzie działający w myśl podanej recepty popełniają na ogół jeden błąd: sprawdzając na otoczeniu skuteczność lekarstwa, przedawkowują je. Czując się coraz bardziej bezkarni pozwalają sobie nieraz na rzeczy karalne. I oto bywa, że bardzo mocny człowiek przed którym drżało całe przedsiębiorstwo zasłania na ławie oskarżonych. Bardzo mocny człowiek staje się mały i bezbronny, a ci, którzy przyszli na salę sądową oglądają komedię własnego życia.

ANNA JAGLIŃSKA

Sezon turystyczny trwa

Wolne miejsca w górskich ośrodkach wypoczynkowych

Wraz z końcem sierpnia wyraźnie zmniejsza się ruch turystyczny i wypoczynkowy w naszym kraju. Wiąże się to przede wszystkim z zakończeniem wakacji we wszystkich typach szkół. Sezon turystyczny trwa jednak nadal i większość ośrodków wypoczynkowych, położonych w różnych regionach kraju, czynna będzie do końca września i dłużej.

Jesienny wypoczynek zapowiada się szczególnie atrakcyjnie w górskich i podgórskich regionach Polski, gdzie gospodarze ośrodków wczasowych zgłaszają duże rezerwy miejsc wczasowych na września. Ostatnio Centralny Ośrodek Informacji i Reklamy Turystycznej zebrał dane o warunkach jesiennego wypoczynku w tych regionach.

Według informacji podanej przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Bieszczady” goście indywidualni i

grupy wycieczkowe mogą uzyskać wolne miejsca we wrześniu w następujących miejscowościach: Lesko, Myczkowiec, Nowa Wieś, Olszanica, Hoczew — Nowosilki.

Woj. nowosądeckie posiada we wrześniu około 7 000 miejsc wczasowych w 69 ośrodkach wypoczynkowych znajdujących się m. in. w Barcicach, Białce Tatrzańskiej, Bukowinie, Krynicy, Limanowej, Łąku, Mszanie Dolnej, Muszynie, Ochotnicy, Piwnicznej, Poroniu, Starym Sączu, Szczawnicy, Krościenku, Żegiestowie i innych miejscowościach. Ceny skierowań wczasowych na 14-dniowe turnusy wynoszą od 2000 zł do 2800 zł. Osoby pragnące przebywać w ośrodkach wypoczynkowych poza turnusami mogą wykupić skierowania w cenie od 140 do 180 zł za dobę, wraz z wyżywieniem. Ośrodek Informacji Turystycznej w Nowym Sączu informuje jednocześnie o ciekawych

impresjach kulturalnych i sportowych. Od 1 do 10 września trwać będzie w Zakopanem Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. 9 września w Wysokiej koło Jordana odbywać się będzie zlot turystów górskich. Z kolei w Nowym Targu 15 i 16 września zorganizowane zostaną zawody spadochronowe o Puchar Tatr.

W woj. wałbrzyskim na jesienny wypoczynek zaprasza Biuro Usług Turystycznych i Zakwaterowania „Śnieżnik”. Wolne miejsca wczasowe dostępne są na ten okres m. in. w Polanicy-Zdroju, Dusznikach, Srebrnej Górze, Kudowie i innych miejscowościach. We wrześniu na terenie woj. wałbrzyskiego odbywać się będą ciekawe imprezy kulturalne. W Polanicy-Zdroju zorganizowany zostanie festiwal amatorskiego filmu krótkometrażowego, w Łądku-Zdroju — festiwal muzyki rosyjskiej i radzieckiej. (PAP)

Udane występy kameralistów Opery Poznańskiej we Włoszech

Z trzytygodniowego tournée po Włoszech powrócił do Poznania zespół kameralny orkiestry Opery im. Stanisława Moniuszki. Muzycy koncertowali na zaproszenie agencji artystycznej „Itinerari Musicali” („Wędrowki muzyczne”), m. in. w Rzymie, w Cassino (u podnóża sławnego szczytu Monte Cassino), na Capri, w Atelete, Pescasseroli.

Szczególne powodzenie satysfakcję przysporzyły naszym artystom występującym pod batutą Antoniego Grefa oraz włoskiego kapelmistrza Rate Furlana, muzyczne spotkania z publicznością rzymską (dwukrotnie w teatrze Sisto) i Cassino, gdzie koncerty miały bardzo eksponowany charakter.

W programie występów poznańskich muzyków znalazły się utwory A. Jarzębskiego, O. Respighiego, J. S. Bacha (solistą w Koncercie skrzypcowym E-dur był Igor Chaczabian), W. A. Mozarta, a także twórców współczesnych — wspomnianego R. Furlana (prawykonanie Koncertu na klarnet i orkiestrę smyczkową), H. M. Góreckiego i poznaniaka A. Koszewskiego.

Miarą powodzenia występów kameralistów z Poznania niechaj będą zaproszenia na kolejne tournée po Italii, złożone przez dyrektora agencji „Itinerari Musicali” — Franco P. Candigliotę. (wig)

MUZYKA

Witalność dyrygenta

Środowy wieczór w Auli Uniwersyteckiej wypełniła w całości muzyka kameralna Ludwika van Beethovena. Troje muzyków, członków Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach — Andrzej Grabiec (skrzypce), Paweł Głombik (wiolonczela) oraz Marja Szwajger-Kutkowska (fortepian) wykonało trzy tria z op. 1. (Es-dur, G-dur i c-moll). Dobrze się stało, iż poświęcony jeden koncert utworom kameralnym Beethovena, które rzadko trafiają na nasze estrady, a stonowią przecież niebagatelną udział w dorobku twórczym kompozytora.

Kameraliści katowicki zaprezentowali interpretację starannie przemyślaną, jeśli chodzi o dynamikę i tempo. W mniejszym stopniu zadowolił mogli proporcjami brzmieniowymi. Dopiero po przerwie, w „Trio c-moll” owe proporcje znacznie się poprawiły i wiolonczela stała się pełnoprawnym partnerem dźwiękowym pozostałych instrumentów. Z zespołu zdecydowanie wybił się muzykalnością Andrzej Grabiec. Najbardziej po beethovenowsku zabrzmiało owo „Trio c-moll”. Posiadało dużo werwy i najmocniej trzymało słuchaczy w napięciu.

Koncert czwartkowy miał już nadkomplet publiczności. Sprawiał to z pewnością program, w którym znalazły się VI i V Symfonie twórcy z Bonn. Wieczór rozpoczęła „Pastoralna”, której części, to zmieniające się pejzaże dźwiękowe. Ową „malarskość” starał się oddać w swojej interpretacji Stanisław Wiślicki. Pomimo niezmniejszonego składu orkiestry brzmienia było (poza częścią czwartą) delikatne i subtelne. Dopiero w „Burzy” doszło do głosu gwałtowności. W symfonii tej dyrygent z pieczołowitością wydobywał nie tylko poszczególne myśli muzyczne, właściwie je charakteryzując, lecz także poszczególne motywy, znaczące w przebiegu całości. O tym, że członkowie orkiestry są świetnymi instrumentalistami świadczyły pięknie wykonane solo klawetowe pod koniec części pierwszej. Nie całkiem w zgodzie z „malarskością” symfonii była barwa kwintetu (przed wszystkim skrzypiec), nieco zbyt matowa.

Kulminacją wieczoru była jednak V Symfonia. W niej to po raz pierwszy ujawniły się możliwości dynamiczne zespołu. Jędrne i nasycone dźwięki motywu przeznaczenia były zapowiedzią wykonania niezmiennie dynamicznego i zwartego. Wiślicki ujawnił tu wielką energię wewnętrzną, która potrafiła wydobyć również z zespołu. Witalność dyrygenta przyczyniła się do uzyskania napięcia dramatycznych (w części pierwszej i czwartej). W części drugiej barwa kwintetu nabrała nasycenia i potęgi, dźwięk jakby stał się gęstszy, intensywniejszy. W części trzeciej, rozpoczętej z w. gorem, pod koniec napięcie nieco opadło. Symfonię zakończyła część czwarta, oodnieszona, niemal triumfalna w swoim charakterze, co w znacznej mierze podkreślały jasne i pełne blasku dźwięki instrumentów dętych blaszanych. Było to znaczące wykonanie symfonii, posiadające piękno indywidualności Stanisława Wiślickiego.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Podmorskie złoże gazu koło Bombaju

Złóże gazu ziemnego pod dnem Morza Arabskiego, na północny zachód od Bombaju, okazało się jednym z największych w świecie, większych od złóża Frig pod Morzem Północnym u wybrzeży Anglii, i pozwoli Indiom uniezależnić się w znacznym stopniu od importu nawozów sztucznych i paliw.

Jak informuje delhijski „Economic Times” z 24 bm., eksperci Indyjskiej Rządowej Komisji Ropy i Gazu podali, iż złożo to, leżące na wysokości miasta Bassein, 50 km na północ od Bombaju, ma 59—60 km długości i 10—15 km szerokości i zawiera około 250 miliardów metrów sześciennych gazu. (PAP)

Narzędzia dla „Fiata” 126p

Z dużym zainteresowaniem posiadaczy „Fiata 126p” spotka się z pewnością handlowa propozycja Poznańskiej Spółdzielni Inwalidów „Jedność”. Wyprodukowała ona mianowicie specjalne torby na narzędzia i zapasowe części do „Fiata 126p”. Znajdą się w nich niezbędne wcodzienne eksplotacji akcesoria jak żarówki, świece, bezpieczniki, cewki oraz komplet kluczy umożliwiający drobne naprawy. Aby nie zabierać i tak już niewiele miejsca w samochodzie podręczne i praktyczne torby przy stosowane są do zamocowania pod przednim siedzeniem. Pierwsze tysiąc toreb trafiło już do sklepów.

Jeżeli pomysł spotka się z zainteresowaniem Spółdzielnia jest w stanie dostarczyć ich do końca roku jeszcze 9 000 (goł)

W „POLITYCE” — rozmowa z ministrem handlu wewnętrznego i usług, Adamem Kowalikiem na temat „Co się robi, aby było lepiej”. Minister wyjaśnia wiele problemów, zwłaszcza dotyczących zaopatrzenia, polemizuje też z obiegową opinią, że od agencji handlu nie przybędzie nam ani sklepów ani towarów.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — fragmenty nowej serii publikacji zachodniomiejeckiego tygodnika „Spiegel” na temat tego, jak przed czterdziestu laty Hitler polecił zorganizować incydenty na granicy z Polską, aby mieć pretekst do ataku. Tytuł publikacji — „Operacja Tannenberga”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Adam Korzeczyński rozpoczyna cykl historyczny pt. „Czy burza przejdzie bokiem? — Na progu roku zmian mapy Europy”, w którym na podstawie archiwaliów, dokumentów, pamiętników i wiarygodnych relacji zmierza do odpowiedzi na pytanie: jak doszło do tragicznych przeżyć naszego narodu sprzed czterdziestu lat.

W „PRZĘKROJU” — Leszek Marciniak publikuje koresponden-

Japońsko-amerykańska współpraca wojskowa

Pentagon i Urząd Obrony Japonii przygotowują plan przeprowadzenia na terytorium japońskim wielkich manewrów wojsk obu państw — oświadczył szef sztabu wojsk lądowych japońskich „sil samooobrony”, gen. S. Nagano. Występując na konferencji prasowej w Tokio stwierdził, że będą to największe manewry jakie odbyły się kiedykolwiek w tym rejonie. Uczestniczyć w nich będą siły lądowe, lotnicze i morskie. Sprowadzone zostaną dodatkowe pododdziały amerykańskie z baz USA w innych rejonach.

Prasa japońska wskazuje, że wypowiedź S. Nagano wyraża poglądy kół wojskowych, które forsują umocnienie japońsko-amerykańskiej współpracy wojskowej. Sprawa ta była dyskutowana ostatnio w czasie rozmów dyrektora Generalnego Urzędu Obrony Ganri Yamashity z ministrem obrony USA Haroldem Brownem.

PAP

Wypowiedź L. Murrraya

Związki zawodowe w Wielkiej Brytanii przejdą do opozycji?

Do poważnych konsekwencji, zdaniem sekretarza generalnego Kongresu Związków Zawodowych (TUC) w W. Brytanii, Lena Murrraya, doprowadzą niechybnie planowane przez rząd konserwatywny zmiany w ustawodawstwie dotyczącym ruchu związkowego. Oświadczenie tej treści złożył Murray podczas spotkania z ministrem pracy, Jamesem Priorem. Murray ostrzegł, iż realizacja rządowych planów w tej dziedzinie zmusi związki zawodowe do totalnej opozycji i grozi konfrontacją podobną tej, do jakiej doszło w roku 1971 w wyniku wprowadzenia przez ówczesny rząd konserwatywny premiera Edwarda Heatha ustawy o stosunkach pracy.

Jak wiadomo, rządzący aktualnie konserwatyści zamierzają wprowadzić ograniczenia działalności związków zawodowych w wielu dziedzinach, co zdaniem związkowców doprowadzi jedynie do napięcia między rządem a TUC. (PAP)

Narkomani niebezpieczni dla aptekarzy

Lista niebezpiecznych profesji powiększyła się ostatnio w Stanach Zjednoczonych o... aptekarzy. Brzmi to dosyć zaskakująco, lecz nie chodzi bynajmniej o styczność z farmaceutami. Prawdziwe niebezpieczeństwo grozi bowiem amerykańskim właścicielom aptek ze strony narkomanów, dokonujących coraz częściej brutalnych napadów na składy apteczne w celu zdobycia narkotyków. W samym tylko San Francisco każdego roku rejestruje się 25 takich rabunków pociągających niejednokrotnie za sobą śmierć lub obrażenia ciała farmaceutów, którzy ośmielają się stawiać napastnikom opór. (PAP)

Ropa na wodach Teksasu

Pierwsze oznaki napięcia w stosunkach USA — Meksyk

Szyb naftowy „Ixtoc 1” w Zatoce Meksykańskiej zanieczyszcza Ocean ropą w tempie 10 000 baryłek dziennie. Od czasu awarii 3 czerwca br., z oceanicznej platformy wiertni, z której wyciekło prawie 2 miliony baryłek mazistej substancji. Wiatry i prądy morskie spychają dryfujące po oceanie plamy ropy na wybrzeża USA. Straty ekologiczne i materialne są znaczne i z każdym dniem rosną. Powoli wyłania się kwestia: kto je poniesie?

W stosunkach między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem pojawiają się oznaki napięcia. Prasa meksykańska od pierwszych dni usiłuje zminimalizować rozmiary katastrofy. Przedstawiane przez meksykańskich ekspertów szacunki dane na temat wycieku ropy są znacznie mniejsze od amerykańskich. Optymizm okazuje się bezpodstawny, plama ropy osiąga 600 kilometrów długości i pierwsze języki ropy wpływają na amerykańskie wody przybrzeżne. Naj

bardziej zagrożone jest wybrzeże Teksasu. Stany Zjednoczone rozwijają kosztowne operacje ratunkowe: ustawiają pływające bariery, zabezpieczają przemyki prowadzące do laguny Madre. Rozpoczyna się również oczyszczanie odcinków wybrzeża skażonych przez pierwsze plamy.

22 sierpnia ambasador nadzwyczajny USA d.s. stosunków z Meksykiem, Robert Krueger przekazuje rządowi Meksyku notę z propozycją rozpoczęcia negocjacji w kwestii odpowiedzialności za straty spowodowane przez ropę. Należy się spodziewać, iż Stany Zjednoczone zażądają zwrotu przynajmniej części kosztów operacji oczyszczania. Meksyk notę odrzuca. Zdaniem tego kraju prawo międzynarodowe nie daje podstaw do obarczenia Meksyku, czy też przedsiębiorstw naftowych tego kraju, odpowiedzialnością za spowodowane straty. Kwestia pozostaje otwarta, a tymczasem powstrzymanie wycieku ropy będzie możliwe nie wcześniej niż w połowie września. (PAP)

Ukazała się praca

K. Wyki o W. Reymontcie

Nakładem PIW ukazała się w serii „Szkice” jedna z ostatnich prac Kazimierza Wyki „Reymont, czyli ucieczka do życia”. Rozprawa ta ukazuje w nowym ujęciu stosunek twórczości autora „Chłopów” do

współczesnej mu literatury polskiej oraz przydaje nowego oświetlenia wysokiej randze całego dorobku Reymonta.

PAP

Droga do samodzielnego mieszkania

Dokończenie ze str. 3

szań (w 1978 — 9720). Plan Kombinatoru Budowlanego w Pile należącego do Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa wynosi około 1600 mieszkań. Z dotychczasowego zaawansowania prac na budowach wynika, że te kombinaty, które w Wielkopolsce budują najwięcej, wykonają tegoroczne zadania w pełni.

Wiele domów wybudowanych przed wojną zarówno w miastach jak i na wsi w ciągu 35-lecia trzeba było z przyczyn technicznych wyburzyć lub zmodernizować. Nadal jednak setki starych domów są zamieszkałe. Między innymi dlatego — bo każdego roku ich ubywa — potrzeby mieszkaniowe rosną. Potrzeby, ale i aspiracje. W 35-leciu Polski Ludowej z każdym rokiem wzrastały wymagania społeczeństwa. I jest to zjawisko prawidłowe. W odczuciu społecznym ważna jest także jakość oddawanych do użytku mieszkań. I te pragnienia mieszkalców są spełniane. Nowe domy wyposażone są prawie w stu procentach w instalacje techniczne i sanitarne.

Od lat buduje się też coraz więcej mieszkań — większych i bardziej funkcjonalnych. W

1960 roku np. przeciętna powierzchnia mieszkania wynosiła 43,4 metrów kwadratowych. Później systematycznie zwiększała się wielkość lokali. Wymownym tego przykładem jest Poznań. W obecnym 5-leciu zakładano uzyskać średnią powierzchnię jednego mieszkania w granicach 50 m kw. Znosi się na to, że w 1980 roku wskaźnik ten wyniesie około 52,9 m kw.

Kolejka oczekujących na samodzielne mieszkanie jest nadal długa, choć nie sposób nie dostrzec powojennych dokonań w tym zakresie. W 1950 roku średni wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę wynosił w miastach 1,54 osob./a na wsi — 1,92. W 1977 roku zmniejszył się on do 1,11 i 1,22. W Poznaniu dzięki wybudowaniu nowych mieszkań w 1978 roku na jedną izbę przypadało 1,05 osoby.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego jest w naszym kraju problemem numer jeden. Bedzie nim dopóty dopóki posiadanie samodzielnego mieszkania przez każdą polską rodzinę nie stanie się faktem.

ANNA SIEKERSKA

jach dramatu i teatru, nazwiska największe.

W „itd” — kolejna sonda, tym razem na temat „Jak sprostać naszym potrzebom kulturalnym”.

W „KULTURZE” — kilka publikacji na temat problemów architektury. Otwiera je artykuł Władysława Fiałkowskiego „pt. „Architektura na rykowisku”. Autor stawia i udowadnia dwie tezy, zdając sobie w pełni świadomość — jak pisze — z ich niepopularności, zarówno wśród profesjonalistów jak i wśród odbiorców architektury. Oto, jak brzmią te tezy: — Po pierwsze, ołbrzymią większość tzw. „interesujących rozwiązań” w budownictwie mieszkaniowym ostatniego okresu posiada estetyczne wartości równe przysławionemu „Jeleniowi na rykowisku”. Po drugie, jedyną organizacją, której należy zawdzięczać, że polska architektura nie stoczyła się na samo dno typowego, schyłkowego okresu epoki, jest polski przemysł budowlany.

LEKTOR

W PRASIE

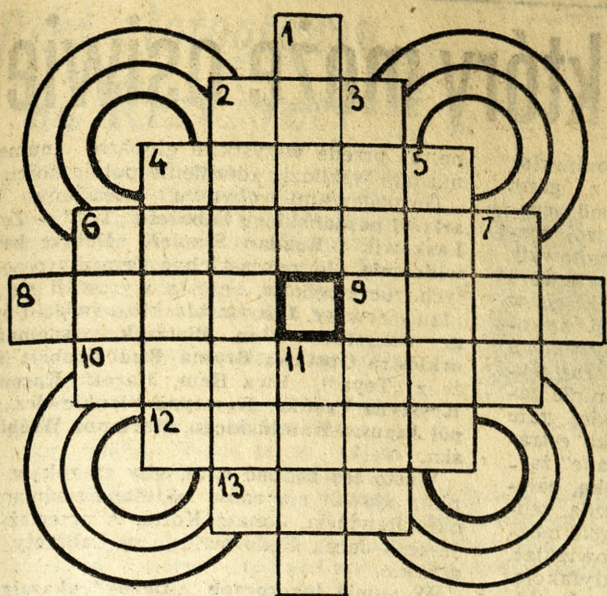
cję z Syrii o służbie polskiej jednostki „niebieskich hełmów” czyli naszych żołnierzy w służbie ONZ.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — pośród wielu materiałów poświęconych lotnikom reportaż Zbigniewa Kozakiewicza „Jaka jesteś — przysięga?”. Bohater reportażu powiada, iż w wieku młodzieńczym pociągało go lotnictwo swymi niesprecyzowanymi, ale bogatymi atrakcjami: przyjemnością latania, rokowania burz, lotami na skrzydłach huraganu. Ale już w czasie pierwszych lat służby nauczył się czegoś innego: zimnej rozważli, wyskazał psychiczną gotowość do działania w trudnych warunkach. I w tym dostrzegł ro-

mantyczny rys współczesny lotnictwa, podobnie jak można to nazwać także przysięgą.

W „LITERATURZE” — rozmowa ze Stanisławem Hebanowskim, znanym teatrologiem, działającym obecnie na Wybrzeżu. — „teatr — mówi — to przede wszystkim literatura, moim zdaniem, to przede wszystkim związanie się z klasą. Inaczej mówiąc (paradoksalnie oczywiście) w teatrze wszystko jest klasą. Czy raczej powinno być grane tak, z takim zapiechem intelektualno-estetycznym by „odnosiło” refleksję widza nie tylko do tego co widział w tym konkretnym teatrze już kiedyś wcześniej. Ale również do tego czemu patronowały — w dzie-

KRZYŻÓWKA NR 30



Poziomo: 2 — czasu lub trzo nowy, 4 — malpa wąskonośa, 6 — rys stepowy, 8 — natu- ry, 9 — miasto w pn. Abi- synii, 10 — poznański „Tę”, 12 — wypracowania domowe, 13 — w butach.

Pionowo: 1 — z trawą i kwiatkami, 2 — wynagrodze- nie za wykonaną pracę, 3 — hazardowa gra w karty, 4 — brzegowice, 5 — uczeń śred- niej szkoły wojskowej, 6 — kucharz na głowie (tylko w pisowni), 7 — stop kilku nie- tali służących do lutowania,

11 — rani serca zakochanych par.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wy- łącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzy- żówka nr 30” — czekamy do czwartku 30 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania roz- losujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopol- ski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Prawoskośnie w dół: katanka, Aragon, rabata. Lewoskośnie w dół: karasie, Ararat, tabaka.

Poziomo: ara, Aga, sak, ton, kila, Anka.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Krzysztof Borski (Poznań), Stanisław Gawron (Poznań), Czesław Mereś (Poznań).

Nagrody wysle pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Mali wędkarze



Fot. (3) — CAF

miedzy WIERZAMI

BANDYTA UPOMINA SIĘ O HONORARIUM

Jeden z czołowych francu- skich gangsterów J. Mesrine pod- czas odbywania w więzieniu ko- lejnej kary, napisał książkę „L'instinct de la mort”, która sta- la się bestsellerem. Mesrine zażądał ostatnio hono- rarium, groząc wydawcy Claude Lattesowi użyciem karabinu, któ- rym potrafi bezbłędnie strzelać nawet z odległości 200 m. Wy- dawca odmawia zapłacenia ban-

dycie honorarium i to z dwóch zasadniczych powodów. Prawo francuskie zabrania mu wchodze- nia w jakiegokolwiek układy z prze- stępcą, a ponadto za książkę na- pisaną w więzieniu, honorarium należy z tytułu prawa autorskie- go zostało po prostu skonfisko- wane na rzecz skarbu państwa.

ZAŻDROSNY PIES

7-miesięczny terier „Whiskey” był tak zazdrosny o swego pana, że wręcz nie lubił jego narzeczonej, 21-letniej Dianę Parkinson. Psiak skorzystał z nieuwagi panny i połknął jej zaręczynowy pierścień z brylantami. Dopiero inter- wencja weterynarza sprawiła, że oddał pierścień w naturalny spo- sób, ale po 4 dniach.

Ten obrzydliwy 5. paragraf

— Czy słyszał pan kiedyś o piątym para- grafie Konstytucji Stanów Zjednoczo- nych? — spytał sierżant Black. — Zaj- muje się już nim od kilku dni.

— Oczywiście — odparł profesor Ulysses Middleby — a pan jako policjant nie powin- nien mieć nic przeciwko temu. Ostatecznie, to właśnie ten paragraf gwarantuje wolność osobistą i stanowi o tym, że nikogo, ale to absolutnie nikogo bez upoważnienia wysokie- go sądu nie wolno tknąć nawet małym pal- cem...

Sierżant Black przerwał profesorowi, któ- rego szanował jako przyjaciela i podziwiał ja- ko kryminologa. Niejednokrotnie już rada profesora była dla niego ostatnią deską ra- tunku, gdy już zupełnie nie wiedział jak da- lej prowadzić sprawę morderstwa. A Black był zatrudniony niemal wyłącznie przy mor- derstwach.

— Nawet jeżeli policja posiada wszelkie dane, by sądzić że ten człowiek ma na su- mieniu cztery ludzkie życia?

— Również wtedy, mój miły przyjacielu — odparł Middleby i nalał sierżantowi fili- żankę kawy — Ale przecież na pewno nie przyszedł pan do mnie tylko na kawę. No więc, co pana dreczy?

— Nikogo nie można zmusić, by świadczył przeciwko sobie samemu — tak brzmiał para- graf Konstytucji. Ale co zrobić z mordercą, który może być skazany tylko dzięki swoim własnym zeznaniom?

Profesor nic nie odpowiedział, spojrzał tyl- ko pytająco.

— Mam do czynienia z człowiekiem, po- nurym typem, o którym niemal z całą pew- nością wiemy, że zamordował swoje trzy żo- ny żeby zgarnąć ich ubezpieczenie. Każde z tych morderstw popełnił w innym stanie. A teraz tutaj, u nas, zamordował czwartą żonę, ale tym razem nie był dość ostrożny. Zona numer cztery brońmiła się przed śmiercią, ude- rzyla go silnie w nos, aż poszła krew. Zna- leźliśmy krew na dywanie. Wszystko było upozorowane na samobójstwo, ale zaarresto- waliśmy Carletona Steina za zabicie żony.

Middleby spojrzał ze zdziwieniem. — Ale co to ma wspólnego z piątym para- grafem Konstytucji? Skoro macie dowody, morderstwo nie wlega wątpliwości...

— Naszym największym, decydującym do- wodem jest krew na dywanie. Stein miał więc- cej szczęścia niż rozumu.

— Czy nie zechciałby pan przejść do rze- czy. Paragraf pięć.

— Krew na dywanie pochodzi z całą pew- nością z jego nosa. Wielu świadków zeznało, że następnego dnia miał napuchnięty nos. Nie możemy wykorzystywać przed sądem podejr- zenia o to, że zabił już trzy osoby. Musimy oprzeć się na śladach krwi. A on nie chce pozwolić na pobranie krwi. Zgodnie z para- grafem piątym nie możemy go do tego zmu- sić, gdyż wtedy występowaliby jako świadek przeciwko sobie.

— Tak, to rzeczywiście jest problem.

— Zwróciliśmy się do sądu, i zakazano nam dotykać zyl Steina. Ma najlepszego obrońcę w mieście.

— A co by pan powiedział na wyróżnienie pięścią w i tak już uszkodzony nos?

— Myśleliśmy już o tym, ale wówczas ga- zety rozkrzyczałyby się, że policja bije. Cza- sem bardzo trudno być policjantem.

— Czy grupy Steina nie ma w jego papie- rach wojskowych? Nigdy nie był w szpitalu?

— Próbowaliśmy już wszystkiego. Od służ- by wojskowej wykrecał się bardzo sprytnie.

Przewodnik do grupy turystów: — A to już granica z naszymi po- tudniowymi sąsiadami, tam echo odpowiada tylko po czesku.

Pewien dziennikarz napisał: „Nasz komitet blokowy składa się w połowie z niedorajdów”.

a jeżeli był kiedykolwiek w szpitalu, to nie pod własnym nazwiskiem.

— A więc, musicie zdobyć próbkę krwi nie dotykając pana Steina?

— W przeciwnym wypadku będziemy mu- sieli go wypuścić i zapewne wkrótce będziemy mieli do czynienia z kolejną nieboszczką.

— Niech pan da mi trochę czasu, może wpadnę na jakiś pomysł. Nawiasem mówiąc — czy nie będzie pan miał nic przeciwko te- mu, jeżeli, damy na to, nieco ominiemy ten pana kochany paragraf pięć?

— Jeżeli wsadzę tego typa za kratki, mo- że pan omijać nawet całą Konstytucję. — Wziął swój kapelusz z krzesła i skierował się ku drzwiom. Tam odwrócił się raz jeszcze. — To by było pięknie...

Po jego wyjściu profesor Middleby zagę- bił się w książkę, która traktowała o ludzkiej krwi. Zainteresował go dopiero rozdział o in- sektach.

Około północy, trzydzieści godzin póź- niej, profesor Middleby, sierżant Black i ma- ły człowieczek, znany na całym świecie spe- cjalista od medycyny tropikalnej stali przy tylnym okienku jednego paskudnego motelu za miastem.

Black bezgłośnie wyciął dziurę w nylono- wej moskitierze Middleby dał znak i mały okrągły człowieczek przyłożył do dziury cy- linder ze sztucznego tworzywa. Black zasło- nił szczelnie otwór i trzej mężczyźni wycofa- li się.

Prokurator: A teraz proszę opisać własny- mi słowami, panie profesorze Middleby, co zdarzyło się w nocy na 18 lipca...

Middleby: Doktor Forrest, sierżant Black i ja udaliśmy się około północy do „Shore Mo- tel”. Tam sierżant Black wyciął szparę w mo- skitierze okna pokoju nr 17, gdzie, jak się przedtem upewniliśmy, mieszkał wówczas os- karżony Stein. Dr Forrest wpuścił z pojem- nika 50 zwykłych moskitów do pokoju. Zwie- rzątka zostały przy pomocy środków chemi- cznych zabarwione od środka na kolor jasno- żółty. Wszystkie od pewnego czasu były po- zabawione pożywienia.

Prokurator: Czy nie zechciałby pan wyjaś- nić dokładnie jakie znaczenie ma żółta far- ba i puste żołądki moskitów?

Middleby: Oczywiście. Chodziło o to, by można było stwierdzić z całą pewnością, że krew jaka następnego dnia znajdowała się w ich żołądkach pochodziła od ciepłokrwistego osobnika z pokoju nr 17.

Prokurator: Był nim oskarżony Stein?

Middleby: Jak zeznał już sierżant Black, pokój został połączony obserwacji przed na- szą... akcją i później. Stein spędził noc całko- wicie sam w pokoju nr 17. Dzięki żółtemu kolorowi insekty można było bez trudu zi- dentyfikować.

Prokurator: Insekty, które złapałście na- stępnego ranka?

Middleby: Tak jest, krew z ich żołądka zo- stała poddana analizie zarówno przez dr. Forresta, jak i przez lekarza policyjnego.

Prokurator: Do jakiej grupy należała?

Middleby: Do tej samej, bardzo rzadkiej grupy, do której należała krew na dywanie na miejscu zbrodni...

— Nigdy nie zapomnę wyrazu zaskoczenia na twarzy Steina! — mówił Black później, gdy wyprowadzono oskarżonego. — Przysię- gli musieli dać wiarę panu i dr. Forrestowi. A moskity — one nigdy nie słyszały o pią- tym paragrafie Konstytucji Stanów Zjedno- czonych!

ARTHUR PORGES

DOBRE

(taankie sobie)

„Nasz komitet blokowy w poło- wie nie składa się z niedorajdów”.

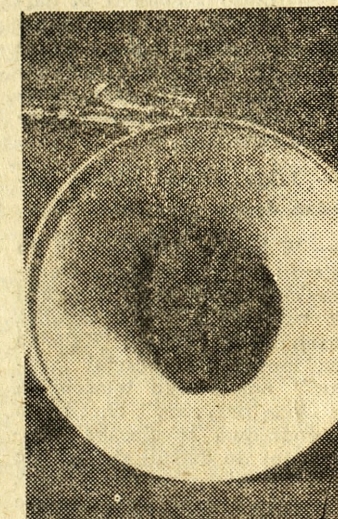
W szkole: — Jeden człowiek i tyle błędów w jednym zdaniu. — Wcale nie jeden człowiek, bo ojciec mi pomagał.

Zmuszony do przeproszenia napi- sał:

Fotograficzne osobliwości



Mama i córka (w amsterdamskim Zoo).



Nie, to nie jest tuba-pożeracz, lecz jeden z członków orkiestry użył instrumentu jako szalkę na buty.



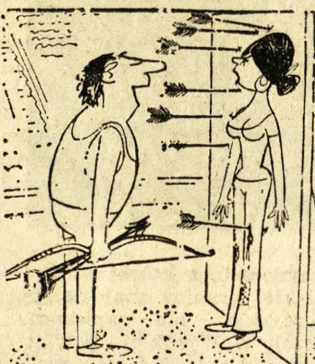
„LĘK WYSOKOŚCI” — film produkcji amerykańskiej, reżyseria — Mel Brooks.

Opowieść o dyrektorku Zakła- du dla Bardzo, Bardzo Nerwowo Chorych. Komedia grozy, gdzie trup ściele się co pewien czas, ale on nie jest tu przecież istotny, a — drwina ze współczesnej psychiatrii.

Obok portretów jej najwięk- szych autorytetów — Zygmunta Freuda i Carla Gustava Junga pokazano cały arsenał dewiacji psychicznych, głównie zresz- tłą erotycznych i to dosyć wysu- kanych. Ow tytułowy lęk wysoko- ści ma też swe źródło w zahamowaniach dzieciństwa główne- go bohatera, który po ich uświa- domieniu sobie nie boi się na- wet przepaści wywołanej zer- wanymi schodami.

Dzieło Mel Brooksa wykorzy- stuje zdobycze filmu niemego z jego wyolbrzymieniem gestu nad ekspresją. I mimo pewnych dłu- żym i monotonią fabularnej jest niezłą, zaskakującą intelektualnie zabawą. (brn)

A to cyrk!



— Jakie szczęście, że nie zdej- mowałaś tych starych spodni!



— Pan musi opłacić większe cło. Jest bo- wiem nie 35 a 39 pcheł...



— Oni powiedzieli, że gdybym jeszcze potra- fił fruwać jak skowronek, to by mnie natych- miast zaangażowali...

— ...Henryku, weź na spacer Karolka!

Patrzę i opisuję

ROZMOWA Z WŁODZIMIERZEM ŁECKIM, AUTOREM PRZEWODNIKÓW KRAJOZNAWCZYCH

— Od czego zaczęło się pisanie przez pana przewodników?

— Od działalności w PTTK. W 1961 roku organizowałem VI Ogólnopolski Zachodni Rajd Studencki do Strzelc Krajeńskich. Prowadził on przez ówczesny powiat międzychodzki. Napisałem wtedy, wydany na powielacz, informator krajoznawczy „Międzychód i okolice”. Zainteresował się nim znany krajoznawca Franciszek Jaśkowiak, rekomendował mnie w Wydawnictwie Poznańskim i tak ukazał się mój pierwszy przewodnik „Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie”. Do dzisiaj opublikowałem 14 dalszych książek — przewodników krajoznawczych, a także blisko 40 folderów turystycznych. Są to publikacje głównie o Wielkopolsce, choć również o Pomorzu.

— Jakże cechy winien posiadać dobry przewodnik?

— W tamtej publikacji o Pojezierzu Międzychodzko-Sierakowskim napisałem: „Przewodnik turystyczny jest książką szczególnego rodzaju. Książką tym lepszą, im częściej „wyruzi” ona swego właściciela na „łono przyrody”, choćby na jednodniową wycieczkę”. Dewizę tej do dzisiaj staram się pozostać wiernym. Oczywiście, przewodnik musi zawierać rzetelną informację krajoznawczą, opisy poszczególnych miejsc i obiektów oraz praktyczną informację turystyczną o hotelach, schroniskach, komunikacji, szlakach wędrownych. Ale przewodnik winien także — wskazywać na to, co jest po prostu piękne. Tasiemcowa historia obiektu tylko znuży czytającego. W swoich książkach, folderach piszę — z tego a tego miejsca jest widok na pałac, kościół, lub też na jezioro, panoramę zakola rzeki — najpiękniejszy. Dobry przewodnik nie może być tylko informatorem, ale winien być i swego rodzaju propagatorem tego co warto jest fascynacji, nawet wzruszenia.

— Co w pracy nad przewodnikiem sprawia największą trudność?

— Opisuję to, co sam widzę! Ale cykl produkcyjny książki jest długi — i potem niekiedy okazuje się, że pocztę przeniesiono już w inne miejsce, że to skrzyżowanie zupełnie inaczej dzisiaj wygląda, niż wtedy, gdy o nim pisałem. A kło-

poty poważniejsze? Gdy jest za dużo — lub też za mało źródeł. Za dużo, jak w przypadku Gnieźnieńskiego i to wzajemnie sobie przeczących. Oto archeolodzy piszą o danym obiekcie co innego, historycy sztuki — co innego. Ale z kolei są też regiony, o których w ogóle brak wartościowych materiałów.

— Turyści wybierający się w wędrowkę nie zawsze jednak zabierają ze sobą przewodnik...

— Prawdziwe krajoznawstwo wymaga wysiłku intelektualnego. Uświadomienia sobie, że nie opłaca się zwiedzać nie jakiegos na przykład rezerwatu bez przewodnika w ręku, bo można o najpiękniejszych jego miejscach, zakątkach nic nie wiedzieć, w ogóle ich nie znaleźć. A poza tym — przewodników jest przecież



Fot. — R. Królak

żną trudność autorom przewodników sprawia bowiem opis obiektów architektonicznych...

— Jest pan także autorem książki „500 zagadek o Poznaniu i Wielkopolsce”...

— W porównaniu z Warszawą i Krakowem, Poznań jest ubogi w tego rodzaju popularne wydawnictwa. Chociaż to może zabrzmieć patetycznie, pisząc te moje przewodniki, czuję się po prostu patriotą Wielkopolski. Chciałbym jakoś spłacić swój dług miejscem, które są mi bliskie.

— A gdyby jutro miał pan jechać na wędrowkę po Polsce — gdzie by pan pojechał?

Miasta, którymi się zachwycałem zawsze, to Przemyśl, Sandomierz, Toruń, Kraków, Cieszyń, Kłodzko. Bardzo lubię Suwalszczyznę, Bieszczady, Beskidy. W Wielkopolsce — Łódź koło Konina, Gostyń. Ale pojechałbym na pewno od razu na Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie. W mieście człowiek tęskni za ciszą lesistych wzgórz, spokojnych jezior.

— A właśnie — po co się właściwie podejmuje trud krajoznawczej wędrowki?

— W tym roku w lipcu z dwoma synami, dziesięcioletnim Andrzejem i czternastoletnim Pawłem szliśmy na Przemyśl Jałowiecką w Beskidach. Po prawie dwóch godzinach marszu pod górę, z plecakami, stanęliśmy nagle na szczycie Medałowej. Chłopcy byli zmęczeni, ja też. Ale widok stamtąd — był tak piękny... Po co więc wędruję? A czy człowiek zawsze na wszystko do końca musi szukać odpowiedzi? Czy w ogóle konieczne jest w każdym wypadku ich znajdowanie?

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Po konińskim „Derby estradowym”

Czarny koń, który może osiwieć

Przed rokiem, po pierwszym konińskim „Derby estradowym” jedna z gazet zamieściła artykuł-recenzję pod znamienym tytułem: „Czarny koń naszej rozrywki”. Bo też impreza, którą przygotowały Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe i Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Koninie zyskała uznanie publiczności wykonawców. Po latach oglądania telewizyjnych sprawozdań z maratonów piosenek oraz występów miejscowych zespołów, w Koninie zaproponowano widzom zabawę, jakiej tam jeszcze nie było. Ta próba widowiska estradowego, w którym satyra i „zwariowane” żarty sąsiadują z poezją, jazzem, piosenką, baletem a nawet gimnastyką akrobatyczną, musiała wzbudzić zdziwienie, że tak w ogóle można. Bez sztampy, bezpośrednio, improwizując. Już pierwszy koncert przyniósł satysfakcję. Nie więc dziwnego, że w tym roku nie tylko mieszkańcy Konina pytali o „Derby” na długo przed ich terminem.

Wreszcie — przyszły i minęły. Teraz czas na podsumowanie i ocenę. Organizatorzy pozostali wierni wszystkim założeniom wypracowanym w minionym roku. I tym razem był to przegląd wielu form sztuki estradowej, przede wszystkim kabaretu. Lepszy jednak przygotowany, z większym rozmachem organizacyjnym. Zaangażowano znanego scenografa Marka Grabowskiego, który zaprojektował plastyczną oprawę koncertów, zdołano sprowadzić jedyne z najlepszych big-bandów w Europie — orkiestrę Gustawa Bromy z Czechosłowacji, która doskonale akompaniowała występującym. Amfiteatr był przepełniony. Tak procentowała ubiegłoroczna impreza. Wtedy były jeszcze kłopoty ze sprzedażką 10 000 biletów. W tym roku na kilka dni przed „Derby” wszystkie bilety sprzedane, brakowało nawet miejsc stojących.

I tym razem ludzie wytrwali do końca koncertów, które trwały po 6 godzin. Wytrwali na twardych ławkach, co jest chyba niezłą recenzją wydaną imprezie przez publiczność. Słowo o „Derby” można by w samych superlatywach. Pilni obserwatorzy doszukali się jednak błędów i niedociągnięć, które powielane mogłyby spowodować za kilka lat, że ten „czarny koń naszej rozrywki” osiwieje.

„Derby” nie są festiwalem — nie ma więc jury. Przed rokiem organizatorzy twierdzili, że o poziom artystyczny dbać będą w inny sposób i bąba. Większość uczestników przyzotowała się do imprezy starannie. I chyba dlatego tak bardzo rzadko występy (rzadkie na szczęście) wykonawców — chałturników. To prawda — trudno się ustrzec potknięć, gdy jednego wieczoru występuje prawie dwustu wykonawców: selekcja jest jednak konieczna. Jak jednak sprawdzić, z czym wybiera się do Konina np. Maciej Damiński? Stare, wulgar-

ne, a przede wszystkim głupawe „numery” musiały wzbudzić zdumienie publiczności.

Gospodarzami obydwa wieczorów byli artyści poznańskiego kabaretu „Tey” — Zenon Laskowik i Bogdan Smoleń. Dobrze bawili widzów, ale zamiast być tłem dla pozostałych uczestników, często wysuwali się na plan pierwszy. Jasnym blaskiem świecili przede wszystkim: Jan Pietrzak, wspomniany orkiestra Gustawa Bromy, Rudi Szubert (także z „Teya”), Ewa Bem, Marek Karewicz, Krystyna Prońko, Krystyna Sienkiewicz, zespół Janusza Kamińskiego, Marianna Wróblewska.

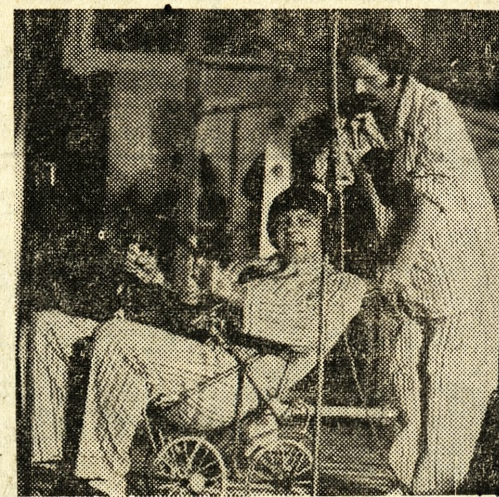
Warto też zadbać o to, aby za rok w Koninie pojawili się znów Stefan Friedman, Janusz Rewiński, Janusz Kofta. A przecież jest jeszcze Jacek Fedorowicz, są kabarety studenckie.

W sumie tegoroczne „Derby” okazały się doskonałą rozrywką, często zmuszając do myślenia. Tym większe uznanie dla publiczności, wyczuwającej niuanse, nagradzającej jednych owacjami, a gdy trzeba — milczącej lub wyrażającej dezaprobatę.

Publiczność przyznała też swą nagrodę — „Złotą Podkówek” Janowi Pietrzakowi i orkiestrze Gustawa Bromy. Rudi Szubert otrzymał nagrodę dziennikarzy „Złote Ostrogi”.

Wiadomo już, że za rok odbędą się trzecie „Derby”. Pozostaje wyrazić życzenie by nie tracąc nic z dotychczasowej świeżości i swobody, wzbogali się o nowe elementy.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Zenon Laskowik i Bogdan Smoleń z poznańskiego kabaretu „Tey” dobrze bawili „derbową” publiczność.

Fot. — R. Fórmanek

POLONICA KULTURALNE

Pieśni i Tańca „Liczyrzepa” ze Świebodzic. Program zespołu zatytułowany „Kwiaty polskie” spotkał się z gorącym przyjęciem widzów.

W Teatrze Milan w stołecy Meksyku odbyło się 150 jubileuszowe przedstawienie „Emi grantów” Sławomira Mrożka. Spektakl otrzymał nagrody — za najlepszą inscenizację roku 1979, za najlepszą grę aktorską i scenografią oraz nagrodę krytyki.

Zespół „Harnama” z Łodzi bierze udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru, który odbywa się w Billingham (Północna Anglia). (PAP)

Stare fotografie utrzymywane są w tonacji białobrazowej. Być może to daje portretom pań i panów, odbitych na sztywnych wielkich kartonikach, jakiegos niedzisiejszego uroku. Podkreśla delikatność profilu, bogactwo fryzur, strojność kapeluszy... W każdym razie te fotografie niewiele są podobne do białobrazowych odbitek, teraz popularnych.

W pracowni Witolda Czarneckiego wiele jest takich pań i panów sprzed lat: chwil, zdarzeń, postaci — zatrzymanych na moment i utrwaloonych. Schowane są teraz w kartonach, w szufladach, a ze ścian, z gablotek spoglądają już bardzo współczesne twarze młodych pań, dziewcząt, dzieciaków.

★

„Wimar” — Witold Czarnecki — fotograf akademicki — głosi sztyl przy ulicy Czerwonej Armii w Poznaniu. I wskazuje drogę w głąb podwórza, do pomieszczeń mrocznych, wciśniętych w oficyny, z wysokimi stropami i oknami... Kiedyś cały ten dom przesiąknięty zapachami kuchennymi z pobliskiej restauracji należał do „Bratniaków”, do studenckiej organizacji, co to pomagała studentom — czyli sobie samym.

Warsztat Czarneckiego też liczy z pół wieku.

— Zaczynałem tu w 1925

roku — powiada, kiedy siedzimy nad rozłożonymi zdjęciami, które mają pomóc odtworzyć Poznań tamtych lat. Przyszedłem z pracowni swojego ojca, Władysława. Bo on właśnie prowadził zakład przy placu Wolności — w „Foto Rubens”. A przedtem...

Przedtem historia bogata, choć nie zupełnie z dziejami poznańskiego rzemiosła związana. Bo Czarnecki pochodził z Wysokiej, z okolic Wyrzyńska. Przeglądałem dzieje rodziny, spisane na maszynie i przechowywane jako najcenniejsza pamiątka. Dowód na to, jak ci ludzie starali się dowiedzieć swojej polskości. W czasach, kiedy Ziemia Wyrzyńska pod pruskim zaborem już znajdowała i trzeba było codziennie przeciwstawiać się germanizacji.

Władysław Czarnecki — ojciec 12-osobowej rodziny (co też było niezgodne z pruskim zaleceniem) organizował w Wysokiej przeróżne towarzystwa, skupiające Polaków. A to przemysłowców, a to robotników. Przede wszystkim zaś gromadził wokół siebie ludzi, którzy chcieli pielęgnować polską kulturę — teatr, muzykę, śpiew. Organizował więc przedstawienia (teksty i kostiumy wypożyczał niekiedy z Teatru Polskiego z Poznania). Kupował instrumenty i uczył na nich grać. Zakładał zespoły. A po tem otworzył sklep... z dewocjonaliami. Tak przynajmniej

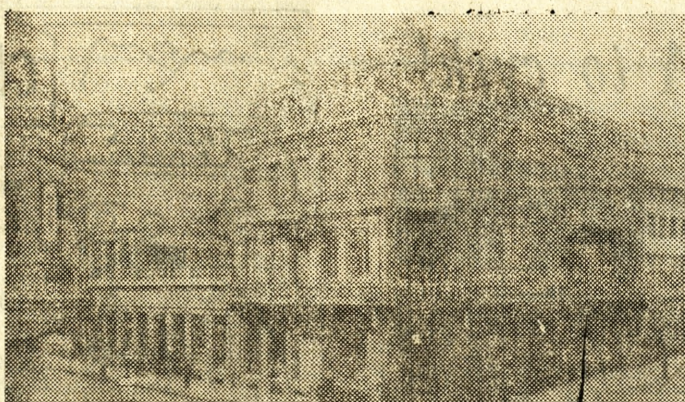
U „Rzemieślnika 35-lecia”

Historia zatrzymana obiektywem

nazywało się to oficjalnie. Bo tak naprawdę sprzedawano w nim polskie elementarze co — oczywiście — nie było zajęciem bezpiecznym.

Ale spotkania, i próby nie

Pewnie by bez tych długich wspólnych wieczorów nie doszło do strajku dzieci z Wysokiej, do innych patriotycznych wystąpień... I pewnie by potem, gdy przyszło za-



Taki obraz skrzyżowania ulic Kantaka i obecnej Czerwonej Armii uwiecznił w pierwszych latach naszego wieku fotograficzny obiektyw. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Witolda Czarneckiego.

tylko doskonale śpiewu i muzykowanie miały na celu.

decydować, z której strony polskiej granicy znajdzie się Wyrzykie, nie napisano: „Jeżeli w Wysokiej powiat Wyrzyk po 120 latach nie wolli nawet szkolne dzieci polskie walczyć o język ojczysty, to świadczy to najlepiej, że powiat wyrzycki jest polski”.

★

Poznańskie lata rodziny

Czarneckich już ściśle z fotografowaniem się wiązały. Zresztą zawód ten wybrał czterech z sześciu synów. Alojzy — jest artystą fotografikiem w Toruniu (w ślad za nim poszli córka i syn). Leon nie żyje — też fotografował. Witold jest teraz moim rozmówcą, a najmłodszy — Zbigniew — tematyce fotografii poświęca wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu i na historii sztuki UAM. Tak więc historia robienia zdjęć w wielu miejscach splata się z dziejami rodziny Czarneckich.

— Pamiętam — powiada Witold — że kiedy nie było w Poznaniu elektrycznego oświetlenia, a gazowe lampy rozświetlały codziennie zapalacz, to i robienie zdjęć całkiem inaczej wyglądało. Atelier miało kształt i wygląd oszklonej altanki — żeby wpadało jak najwięcej światła. Ale, by wiązki promieni właściwie ukierunkować, zakładano cały „system” firanek. Inaczej zaciągało się przy robieniu portretu, inaczej — gdy uwieczniona miała być cała grupa... Naświetlanie trwało długo. I żeby w

tym czasie „modelowi” nie scierpla sztytu i nie opadała głowa — stosowano specjalny stojak.

Zdjęcia w „Wimarze” robi się ciągle tym samym, starym aparatem. Nie odbiega on ani wiekiem, ani historią od całego otoczenia. Liczy już wiele dziesiątków lat. A wcale to nie przeszkadza fotografowi. Jemu niepotrzebne są automatyczne migawki, no wczesne wymysły techniki. On instynktownie wyczuwa, ile trzeba światła. Nie ma mowy, żeby zdjęcie się nie udało...

★

Kawał historii przeżył Czarnecki razem z poznańskim środowiskiem akademickim. Nie darmo był i jest nadal jego fotografem. I przyjacielem. Niejednego „zaka” wspo magał bardzo wymownie, gdy taka była potrzeba.

Wiele lat, wiele zdarzeń przeszło przed obiektywem Czarneckiego. Komersy, abstrakcja, obrony prac doktorskich, rozprawy profesorskie — wszystko to uwieczniał. „Zatrzymywał w kadrze” twarze młode, w czap-

67

Wędrując po Poznaniu

Pęki złotogłowi na Krzyżowej

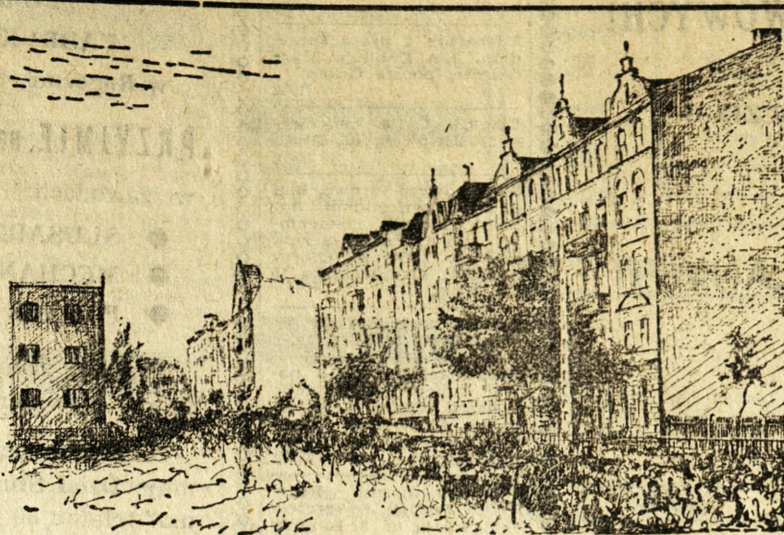
Pśród szarości muru — czerwien pelargonii. Zapełniają okno na drugim piętrze szeregowego budynku. Wilda. Ulica Krzyżowa. Zaczyna się niejako, szarą zgrzebną murów. Prawej jej strony właściwie nie ma. Tylko kaskada płotu obejmująca niby ramę, przestrzeń traw. „Tereny gospodarcze” (jak głosi tablica), szpitala ortopedycznego.

Ale z lewej strony — pęki kwiatów złotogłowi. To te wyniosłe domy z początku wieku. Tropie je po całym mieście. Ich ozdobną, uspokajającą swoją oczywistością trwania rozrzutność.

Tu na Krzyżowej zachowało się tych domów kilka. Wpiero — ten pod numerem 2, z prostokątną, dziwną wieżą narożną. A ten z numerem 3 górą ma dwie kolumny, gdzie indziej zupełnie nie spotykane. Zwieńczone są dachem pełnym surowości, jak w rycerskim zamku.

Potem jest przerwa. Numer 4 to niżej, ceglany domek w głębi ogrodu. Następnie przed nim i kot.

A dalej — najpiękniejszy, prawdziwy pęk kwiatów złotogłowi. Grupa trzech domów. Ten pod numerem 5 biegnie również w Powstańca. Pełno w nim załomów, uskoków muru. Jakies kamienne ornamenty, wykusze, wieżyczki, balkony jakby nagle się poja-



Rys. — Andrzej Poplak

wiające, a potem zanichane. A nad tymi balkonami i pod nimi, nad oknami i obok nich — kamienne ludzkie głowy, kobiety, mężczyźni. Zwrócone ku sobie, lub też — ku przechodniowi. Nieobecne, skupione nad czymś sobie tylko znanym. I jakby im tego domu pod numerem 5 zabrakło, wbiegają jeszcze na dom sąsiedni... A gdy w ścianie tu wyrysz — niedzisiejsza ona, dostojna swą przestrzennością, ciszą wysokich półpięter.

„Przed domem jarzębina ku ziemi się ugięła...”. Jest tych jarzębin na Krzyżowej kilka. Pnie ich są jeszcze wiotkie, delikatne. Ale korony obrypane są czerwonymi gronami, jesień przywołują. Spokojny, niezmienny jest za to wysoki świerk, przytulony aż do wysokości drugiego piętra domu numer 6.

A ten dom pod numerem 7 ma najbardziej wyraziste balkony. Na nich fiole i czerwien kwiatów, i dziecięcych suszących się rzeczy.

Gdzieś górze górą krzyczą, Krzyżowa biegnie w dół wartko. Ku Warcie, ku jej drugiej stronie, zza której widać jasne pęki domów Rataj.

Ten pęd ulicy zatrzymuje Dolna Wilda. U jej początku na zbiegu z Krzyżową stoi prosty, drewniany krzyż. Polne kwiaty u jego stóp.

A potem dalej, dalej — przestrzenie nad rzeczną nad Wartą. Słońce jest coraz niżej na niebie. Gwar miasta tu w ściszeniu dochodzi. Wilda gdzieś tam w górze — trwa niezmiennie.

BRAN

KSIAZKA

Coś więcej niż reportaże

Książkowy debiut 31-letniego dziennikarza jest w naszych warunkach faktem wyjątkowym, schematycznym regułą. Po pierwsze dlatego, że w polskim dziennikarstwie startuje się stosunkowo późno — stąd pewne zaskoczenie młodości autora, który już zdążył wydać książkę. Po drugie — co jest oczywiście istotniejsze — pozycja ta jest wybór reportaży bynajmniej nie z egzotycznych krajów, lecz niejako z własnego podwórka, rozumianego w wielkopolskiej skali.

Natomiast wydanie przez poznańską oficynę wyboru reportaży Waldemara Kosińskiego — bo o niego tu chodzi — nie może być zaskoczeniem dla tych, którzy poznali je wcześniej, z łamów czasopiśm poznających i także krajowych. Jest to po prostu pisanie bardzo dobre, o czym przekonałem się jeszcze raz, gdy przeczytałem książeczkę Kosińskiego „od deski do deski”, z niekłamnym zainteresowaniem (i odzieniem zawodowej zazdrości), mimo iż prawie wszystkie spośród 19 zamieszczonych w niej reportaży znalazłem w wcześniejszej lekturze w „Nurcie”, „Tygodniu” czy „Polityce”.

Jest to sukces autorski tym bardziej zadziwiający, iż Kosiński nie tropi — na ogół — spraw i zjawisk nadzwyczajnych, nie epatuje czytelnika barwnością miejsc i ludzkich losów. Szlaki jego reporterskich wędrówek wiodą przez podwórka starych kamienic, w których „wyższe aspiracje często owocowały w postaci paru lat więzienia albo niepotrzebnych ciężkich i nieślubnych dzieci”, przez opłotki zapadłych wsi, przez dychawczą spółdzielnię produkcyjną — daleką od laurkowych obrazków gazetowych — położoną „kwadrans drogi od Kiszkowa, za torem kolejowym, za magazynami GS-u, za zieloną malowanymi opłotkami wielkopolskich piętrów kieszonkowych”.

Są to więc wędrówki do — zawartych w tytule — metaforycznych dołów, na najniższe niekiedy piętra ludzkiej i społecznej

egzystencji, gdzie gościem bywają też występki i zbrodnia. Rezultatem tych penetracji są obyczajowe freski rzucone na tło środowiskowe, przeważnie wiejskie („Głupia”, „Tajemnica Leokadii M.”, „We wsi mord”), portrety ludzi reprezentujących nie typowe zawody i zajęcia („Czyścibui”, „Portierzy”, „Autoportret”) lub reportaże ukazujące jak głębokie i niekiedy bulwersujące zmiany w życiu poszczególnych ludzi i lokalnych społeczności powoduje postęp społeczno-gospodarczy („Za Prosną” — o budowie zbiornika w Jezioroku), „Pojedynki na upór i buldożery” — o budowie poznańskich Rataj, „Kwadrans drogi od Kiszkowa” — nietłusta historia wsi produkcyjnej.

Są więc reportaże Kosińskiego cenną dokumentacją lat przemian, które zmieniają nie tylko wielkopolski pejzaż, lecz powodują także zasadnicze przeobrażenia w ludzkiej mentalności i świadomości, co nie zawsze idzie tak gładko jak budowa fabryki czy założenie spółdzielni produkcyjnej. Przy tym są to opowieści — i tu dochodzi do zasadniczego waloru twórczości młodego poznańskiego dziennikarza — napisane w sposób sytuacyjny, jest często bliżej literackiego opowiadania niż dziennikarskiej reporterki. Tak narracji jest tu klarowny, bezpretensjonalny, a przy tym oszczędny w opisie nawet drastycznych wydarzeń, bo i takie w tych reportażach się zdarzają. Jest to oszczędność prowadząca niekiedy aż do wewnętrzznego sprzeciwu u czytelnika, jak na przykład w reportażu opowiadaniu „Krótkie życie Czarka F.”, w którym reporter spokojnie punktuje odradzające czyny tytułowego bohatera, dzięki czemu osiąga jednak rzadko spotykaną się wyrazu.

Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby dziennikarskie doświadczenia doprowadziły Waldemara Kosińskiego — jak to zresztą się zdarza — do furki, przez którą przechodzi się do ogrodu literatury. Chociaż szkoda byłoby reportera, który potrafiłby dostrzec pod szarą przykrywką codzienności — i tak interesującą o tym opowiedzieć.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Waldemar Kosiński „W dół do nieba”, Wydawnictwo Poznańskie — Poznań 1979, nakład 8 000, cena 18 zł.

kach studenckich i szacowne w gronostajach. Był przy wszystkich ważniejszych wydarzeniach. Jest przecież fotografem akademickim...

★

Szkoda, żeby świadectwa przeszłości zgromadzone w pracowni pokrywał kurz warstwą coraz grubsza. Szkoda, żeby eksponaty, które z zacięciem gromadził Witold Czarnecki, już nie opuściły waliz, w których je pochowała. A jest tego niemało. Aparaty z tamtego wieku: i walizkowe, i mieszkanki — małe, duże. Gazowe lampy używane do reprodukcji fotografii. Zdjęć cała masa — prawdziwy przegląd technik z dawnych czasów, z różnych pracowni; ramki do wywołania, obiektywy, kamery... Niejedna kolekcja mogłaby się solidnie wzbogacić. Tym bardziej, że Witold Czarnecki posiada też bogatą bibliotekę fachową — wartość zainteresowania historyków w ogóle, a historyków fotografii w szczególności.

W tym roku Witold Czarnecki wybrany został rzemieślnikiem 35-lecia PRL. Otrzymał ten tytuł — jako jeden z dziesięciu najlepszych w kraju. To zwiększyło zainteresowanie jego zasługami, jego sprawami. I zamilowania mi też. Może więc teraz ktoś naprawdę zainteresuje się tymi zbiorami.

JOLANTA LENARTOWICZ

Optymalne „nasycenie” książkami 1 m kwadratowego w bibliotekach powinno wynosić według normy ustanowionej przez UNESCO 250 pozycji. W polskich bibliotekach wskaźnik ten jest wyższy, ale nie oznacza to wcale, że mamy bogate księgozbiory. Przekroczenie normy wynika bowiem najczęściej z trudnych warunków lokalowych, w jakich znajduje się jeszcze wiele naszych bibliotek oraz z niewłaściwej gospodarki książkami zbędnymi, które gromadzą się z biegiem lat w każdej bibliotece.

Co kryje się za określeniem „książki zbędne”? Są to pozycje zdekompletowane, zniszczone lub zgoła przestarzałe, np. podręczniki. Istnieje więc zarządzenie ministra kultury i sztuki z 1962 roku, mówiące o przeprowadzaniu okresowych, co najmniej raz w roku, porządków na półkach bibliotecznych, zwanych krócej selekcją księgozbiorów. Selekcji podlegają przede wszystkim książki zniszczone, przestarzałe i nie czytane (co najmniej przez pięć lat w przypadku beletrystyki), słowem niezgodne z profilem biblioteki lub nie cieszące się już zainteresowaniem czytelników. Zarządzenie — kilkakrotnie zresztą uzupełniane — powiada, że tytuły wybrane drogą selekcji mogą być przekazane do działu rezerw biblioteki, skierowane do wymiany międzybibliotecznej, sprzedane w antykwariacie lub oddane na makulaturę. Ale zarządzenie nie jest obligatoryjne. Słowem — można je wykonać, ale za niewykonanie wnoszono

mu z głowy nie spadnie. Ani bibliotekarzowi, ani specjalnej komisji składającej się z przedstawicieli wydziałów kultury, rad narodowych i bibliotekarzy, powołanej do kontrolowania spisów selekcyjnych.

Ponieważ przeprowadzanie selekcji nie jest obowiązkiem bibliotekarza, a tylko wyrazem jego dobrej woli, w niewielu więc bibliotekach dochodzi do odno-

Szansa dla książki

Przejrzeć biblioteki

wienia księgozbioru w ten właśnie sposób. Z jednym drobnym wyjątkiem — kierowania na makulaturę książek objętych centralnym spisem książek przestarzałych, wydanych przez MKiS. Działanie to nie wymaga dodatkowych zabiegów — ani protokołu, ani zwoływania komisji. Łatwiej bowiem wyrzucić niż ocenić co nieprzydatne w danej bibliotece.

Zgodnie z zarządzeniem MKiS z 1973 roku w wymianie międzybibliotecznej, która jest również melodią ożywienia księgozbiorów, bierze udział 37 wytypowanych dużych bibliotek, ale oprócz nich istnieje w kraju wiele bibliotek,

w których zbiorach znalazłoby się sporo zbędnych druków, poszukiwanych przez inne placówki. Co więc robić, by nie zamrozić do końca tych książek? Niektóre biblioteki na własną rękę szukają partnerów do wymiany międzybibliotecznej.

Poza tym od sześciu lat istnieje też możliwość sprzedawania druków zbędnych w antykwariatach. Biblioteki nie są jednak tą formą zbyt zainteresowane, ponieważ nie będąc jednostkami budżetowymi, nie mogą bezpośrednio korzystać z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży książek na zakup nowych tytułów do swoich zbiorów. Słowem — lepiej nie robić, bo za to nie spotka bibliotekarza nagana, natomiast przekazanie książek do rezerwy bądź (nie objętych spisem MKiS) na makulaturę może spowodować przykre konsekwencje.

Bibliotekarze nie negują słuszności selekcji, ale mówią, że jej prawidłowe funkcjonowanie hamuje tzw. „wskaźnik ilościowy”, o którym każdy bibliotekarz musi pamiętać, a który świadczy o zasobności biblioteki. Wskaźnik ilościowy określa ilość książek przypadających na głowę statystycznego mieszkańca dzielnicy czy miasteczka, na którym terenie pracuje biblioteka. Mamy więc tu do czynienia ze swoistym problemem — czy „bułę” zalegające półki świadczą o społecznej użyteczności biblioteki?

EWA BŁAHU LEŚNIEWSKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

POLSKIE ŻYCIORYSY

Mam obecnie tyle lat, ile miał mój ojciec, gdy „Hitler napadł na Polskę”. Tak to zawsze nazywał i poprawiał mnie, jeśli — rozmawiając z nim — nazywałem ten jednoznaczny przeciwieństwo agresji „wybuchem wojny”. To był — mówił — zwykły napad gangsterski, dokonany w przeświadczeniu o swej potęgze militarnej, w którą myślnie wtedy nie bardzo wierzyli, ulegając powszechnie rozpowszechnianym enuncjacjom o „tekturowych czołgach”. A ponadto napad, dokonany w przeświadczeniu o całkowitej, podobnie, jak w przypadkach poprzednich aneksji, bezkarności. Ale tym razem przeliczył się łotr... — dodawał.

W moim wieku będąc (25 lat), mój ojciec przeżył cały dramat polskiej bezsilności, samotności wobec potęgi wroga oraz wojennej klęski, a później, po wymordowaniu najbliższych mu osób, doznał osobistych tragedii. Pięć najlepszych — jak je nazywał — lat życia zabrał mu pobyt w niewoli i na przymusowych robotach u niemieckich bauerów. Miał 30 lat, gdy wrócił do wyzwolonego kraju, by zaczynać wszystko od początku, pracować przy odbudowie zniszczeń, założyć nową rodzinę. Schorowany, nie doczekał jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej.

Myślę, że ojca życiorys był typowy i podobny do życiorysów milionów Polaków tego przedwojennego pokolenia, tak jak mój jest typowy dla pokolenia współczesnego. Wydaje mi się, że szczególnie teraz, z okazji 40 rocznicy napadu hitlerowskiej na Polskę, warto porównać te życiorysy, by zrozumieć czego nam oszczędził los. I z jakim szacunkiem powinniśmy się odnosić zarówno do tych, którzy wtedy walczyli o nasze miejsce na mapie świata, jak też do tych, których działaniu i pracy zawdzięczamy pokojowy rozwój naszego kraju. (2198)

JERZY PAŃCZAK — Leszno

NIEBZPIECZNE SKRZYŻOWANIE

Przeczytałem w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 27 lipca notatkę pt. „Powrót z urlopu bez wypadku” i spieszę z następującą uwagą: przyczyną kolizji przede wszystkim jest niska kultura jazdy kierowców, a tej nie poprawi się z dnia na dzień. Kontrolę drogową MO stanowią więc najwłaściwszy sposób zapobiegania wypadkom. Są jednakże miejsca, gdzie zdarzają się one permanentnie. Jako przykład podaje skrzyżowanie dróg w Giźalich woj. kaliskie. Trasa Jarocin — Konin z pierwszeństwem przejazdu „krzyżuje się” z „podporządkowaną” trasą Kalisz — Września. Trasa Kalisz — Września ma na całej długości — z wyjątkiem Giźalek — pierwszeństwo przejazdu i być może to „usypia” kierowców. I stąd częste tam zdarzenia. Podobno ludzie z Giźalek domagali się znaku „stop”, ale ktoś orzekł, że obecne oznakowanie jest wystarczające — wkrótce kolejna „Syrena” wjechała pod ciężarówkę. Niezależnie od częstych tam kontroli, proponuję ustawić znak „stop”, a przede wszystkim polepszyć widoczność przez przeniesienie w inne miejsce budki PKS i zlikwidowanie pobliskich stogów, a może także przez poszerzenie skrzyżowania. (2211)

BLASZCZYŃSKI — Poznań

UPORZĄDKOWANO

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” z 14. 7. br. Urząd Miejski w Poznaniu — Ekspozytura Stare Miasto informuje, że o nieporządku wokół tablicy pamiątkowej przy ul. Ratajczaka zawiadomiono dyrekcję Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w Poznaniu. Zgodnie z odpowiedzią dyrektora naczelnego tego przedsiębiorstwa uporządkowanie wspomnianego miejsca nastąpiło natychmiast. (1978)

mgr MIECZYSLAW TARZYŃSKI
kierownik Ekspozytury

TYLKO JEDEN SKLEP?

Poruszczenie, proszę, na łamach problem mebli kuchennych — w Poznaniu jest tylko jeden sklep z — przeważnie tylko w kompletach — meblami kuchennymi przy ul. Engla. Do niedawna był jeszcze taki sklep przy ul. Dzierżyńskiego, ale został zlikwidowany. A można było w nim kupić pojedyncze meble, np. szafki, obudowy do zlewozmywaków itp. Teraz problem ich zakupu zatrąwa życie wielu ludziom. Poszukuję szafki kuchennej, stojącej, z szufladkami i bez skutku, chociaż obeszłam sklepy (także prywatne) i punkty usługowe. Może by handlowcy przestali wreszcie utrudniać robienie zakupów! Przydałby się, niezależnie od sklepów z pojedynczymi meblami, jakiś kiermasz z ukierunkowaniem na urządzenie i uzupełnianieumeblowania kuchni. (2212)

H. KACZMAREK — Poznań

IRYTUJĄCA POMYLKA

W odpowiedzi na list pt. „W pogoni za czynnym sklepem” („Głos” z 14. VII), dyrekcja Oddziału Handlu Detalicznego WSS „Spolem” w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia: przy wypełnianiu przez pracownika wywiózki nastąpiła pomyłka w wierszu „Najbliższy sklep tej samej branży znajduje się przy ul...”. Za pomyłkę klientów przepraszamy. Prawidłowa informacja o czasie pracy najbliższego sklepu powinna brzmieć: sklep nr 564 Osiedle Powstań Narodowych posiada zmianę godz. handlu z dotychczasowych od 6—21 na godz. 12—21 w okresie od 3 lipca do 3 sierpnia 1979 r. z powodu urlopów wypoczynkowych. (2066)

mgr M. SIEJAK-MICHAŁEK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

w PRZEDSIĘBIORSTWIE
UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Poznaniu

możecie zdobyć ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

podejmując naukę zawodu

w specjalnościach:

- MALARZ
- BLACHARZ
- POSADZKARZ - PŁYTKARZ, układacz wykładzin
- CIESLA
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji wodno-kan. i ogrzewczych
- ŚLUSARZ - MONTER konstrukcji stalowych
- ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektrycznych
- STOLARZ

NAUKA TRWA 2 LATA.

Uczniom zamieszkiwującym gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w internacie oraz wyżywienie.

WYCZERPUJĄCYCH INFORMACJI UDZIELA oraz PODANIA PRZYJMUJE:

SEKRETARIAT SZKOŁY przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49,
kod 60-171, telefon: 67-60-11 wewn. 4 (dojazd tramwajem: 1, 3, 13 do pętli
Junikowo). 2534-K1

Przyczepę niską wywrot-
kę sprzedam. Marzeń 50
k. Wrzesni. 2233g

Młocarnię z prasą sprze-
dam. Jan Dobicki, Sta-
cie Osiedle, poczta Gubin.
3103g

Ciągnik C-328 sprzedam.
64-310 Lwówek, ul. Długa
14. 2234g

Skóry owce surowe, klat-
ki z tchórzofretkami i nor-
kami, łącznik ciśnienio-
wy typ LC oraz łącznik
olejowy MOL 28. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2273g.

Pudełki sprzedam. Os. Ko-
smonautów 5 m. 32. 2235g

Snopowiazalkę WC-5 no-
wa, młocarnię siódmką
z prasą Kuna 21 sprze-
dam. Franciszek Tom-
czak, Srocko Małe, gmi-
na Sleszew. 2259g

Pianino marki Bogz-
Voigt, Poznań, Swierczew-
skiego 114 m. 9. Bukow-
ski. godz. 17-20. 2435g

Sprzedam rozrzućnik obor-
nika czterokołowy. Nowy
Tomyśl, Polna 19. 1149g

Czarnego doga sprzedam.
Tel. 642-60. 2580g

samochody

Fiat 125p 1500 sprzedam,
ul. Grochowska 102 m. 1.
1939g

Fiat 125p 1300 sprzedam.
Poznań, Ostrowska 143.
1955g

Volkswagena 1600 TL po
wypadku sprzedam. Poz-
nań - Szczepankowo. How-
ska 7. 1963g

Syrenę 103, Skoda-Octa-
wie i części do Octavii -
sprzedam. Sciegiennego 18
m. 2. 1977g

Wartburga 1000 po wypad-
ku sprzedam. Andrzej Pa-
talski, Konarszewo, Szko-
ła. 2025g

Kupię Fiat 125p, może
być do remontu, kupię
bielniki przednie do Fi-
ata 132. Tel. 20-73-73 po go-
dzinie 18. 2045g

Sprzedam Volvo 164, 1973
rocznik, stan bardzo do-
bry. Poznań, Zbąszyńska
22a, tel. 467-49. 2045g

Nysę w dobrym stanie 501
sprzedam. Tel. 325-74, wo-
rek, czwartek, piątek, so-
bota godz. 12-18 lub ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2033g.

Fiat 125p 1500 rocznik
1974 w bardzo dobrym sta-
nie sprzedam. Tel. 20-41-22
po godz. 15. 2099g

Syrenę R-20 sprzedam.
Mosina, ul. Strzelecka #2
2116g

Volkswagena 1303, rocznik
1974 sprzedam. Dąbrow-
skiego 118 m. 4, godz. 16
- 18. 2193g

Fiat 126 i 128 sprzedam.
Tel. 614-07. 2235g

Trabant combi 601, rocz-
nik 1976 sprzedam. Kor-
deckiego 23. 2232g

Fiat 126p, odbiór Polmo-
zbyt, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3112g.

„AGROMET — ROFAMA”

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

w Rogoźnie, ul. II Armii Wojska Polskiego nr 4

PRZYJMIE natychmiast do pracy pracowników

w zawodach:

- ŚLUSARZ — SPAWACZ
- MECHANIK OBROBKI SKRAWANIEM
- PALACZ z uprawnieniami do obsługi kotłów

Ponadto Zakład przyjmie pracowników do tran-
sportu wewnętrznego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyj-
muje Dział Służb Pracowniczych „Agromet - Rofa-
ma” telefon 80 wew. 36. 2154-K2

Sprzedam Warszawę 234.
Poznań, Bułgarska 136 m.
15. 3113g

Fiat 125p 1500, rocznik
1974 sprzedam. Ogrodni-
two Złotkowo, gmina Su-
chy Las. 2238g

Fiat 126p odbiór Polmo-
zbyt sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2261g.

Fiat 125 combi kupię
Tel. 642-60. 2579g

Skodę rocznik 1973 - 78,
lakier oryginalny kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2623g.

Syrenę 105 rocznik 1976
sprzedam. Tel. 33-31-62.
2044g

lokale

Kupię pilnie mieszkanie
własnościowe 3-pokojowe
(M-4, M-5) Winogrodzki,
Piątkowo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1517g.

Uczniom pokój wynajmę.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 1906g.

Pokój wynajmę panien-
kom. Grotkowska 20b.
1953g

Pokoju samodzielnego dla
osób, uczennicy Liceum
poszukuje. Może być nie-
umieblowany. Tylko dziel-
nica Grunwald. Poznań,
tel. 67-41-29. 1931g

Mieszkanie oddam w dzier-
żawę, tel. 67-60-06. 2032g

3 pokoje, duże z kuchnią,
1 ptr. w centrum zamie-
nie na 2 samodzielne mie-
szkania po 1 pokoju lub 2
pokoje z kuchnią. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2089g.

M-3 na Raszynie do wy-
najęcia, tel. 20-07-20, po
godz. 16. 2091g

Pokój nieumeblowany do
wynajęcia. Osiedle Le-
cha. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2129g.

Poszukuję mieszkania bli-
sko centrum. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3116g.

Wolsztyn! 2-pokojowe mie-
szkanie własnościowe,
komfortowe, 53 m² z tele-
fonem, 1 ptr., nowe bu-
downictwo sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 2206g.

Panu pokój (dwuosobo-
wy) wynajmę. Granowa
15. 3114g

Mieszkanie własnościowe
2-3-pokojowe na Rata-
jach kupię. Tel. 79-06-52.
2264g

Oddam w dzierżawę miesz-
kanie 3-pokojowe, telefon,
garaż, ogródek, działnica
Grunwald. Szczegółowe
oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 66-B.

Syrenę 105 rocznik 1976
sprzedam. Tel. 33-31-62.
2044g

Wartburga 1000 po wypad-
ku sprzedam. Andrzej Pa-
talski, Konarszewo, Szko-
ła. 2025g

Kupię Fiat 125p, może
być do remontu, kupię
bielniki przednie do Fi-
ata 132. Tel. 20-73-73 po go-
dzinie 18. 2045g

Sprzedam Volvo 164, 1973
rocznik, stan bardzo do-
bry. Poznań, Zbąszyńska
22a, tel. 467-49. 2045g

Nysę w dobrym stanie 501
sprzedam. Tel. 325-74, wo-
rek, czwartek, piątek, so-
bota godz. 12-18 lub ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2033g.

Fiat 125p 1500 rocznik
1974 w bardzo dobrym sta-
nie sprzedam. Tel. 20-41-22
po godz. 15. 2099g

Syrenę R-20 sprzedam.
Mosina, ul. Strzelecka #2
2116g

Volkswagena 1303, rocznik
1974 sprzedam. Dąbrow-
skiego 118 m. 4, godz. 16
- 18. 2193g

Fiat 126 i 128 sprzedam.
Tel. 614-07. 2235g

Trabant combi 601, rocz-
nik 1976 sprzedam. Kor-
deckiego 23. 2232g

Fiat 126p, odbiór Polmo-
zbyt, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3112g.

Sprzedam atrakcyjną dział-
kę 2000 m², rozpoczęta bu-
dowa, materiał, możli-
wość zamieszkania listo-
pad, okolica Krzyżowick
(E-3). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2097g.

rozne

Poszukuję stałego powa-
nego dostawcy kwiatów
ciętych: róże, gerbery,
goździki i inne. Większe
ilości. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2597g.

Cyklinowanie Szaj. Tel.
67-38-14. 2373g

Zakładanie szyn do firan-
ek, uszczelnianie okien i
drzwi, wymiana śrub na
zamki. Cywik, Poznań,
Ciesława 11A m. 8, tel.
33-30-73. 2042g

Kto w szybkim terminie
wyszlifuje 20 m² posadzi
marmurowej. Mosina, tel.
348. 2037g

Szlifowanie cylindrów na
mochodowych, wałów kor-
bowych, dorabianie tło-
ków, silniki Warszawa,
Polski Fiat w jednym
dniu Warsztat Napraw
Silników Poznań, Grodzka
ka 24, Malinowski. 2057g

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

Wdowa po 50, pozna kul-
turalnego pana, chętnie w
prawem jazdy. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2230g.

praca

Opiekunkę dochodzącą do
2,5-letniego dziecka przy-
jmę. Warunki bardzo do-
bre. Poznań, Michałowska
22 m. 7 (narożnik Sokoła
i Szydłowskiej - Winia-
ry), tel. 220-826, po godz.
18. 1534g

Pokojuowa, pomoc kuch-
ni, praca potrzebna. In-
ternat. Przejmujemy
koko Poznania. 2041g

Blacharzy samochodowych
oraz uczniów zatrudnie.
Reflektuje tylko na do-
brych fachowców. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2034g.

Potrzebna pomoc domo-
wa dochodząca lub na sta-
le. Warunki bardzo do-
bre. Zbąszyńska 22a, tel.
467-49. 2042g

Stalego pracownika przy-
jmę ogrodnictwo, telefon
745-74. 2094g

Przyjmę ucznia, uczeni-
ce. Pracownia toropok
damskich. Czerwonej Ar-
mii 23. 2035g

Opiekunka do rocznego
dziecka potrzebna zaraz.
Tel. 601-93. 2112g

Lakiernika, dobrego fa-
chowca zatrudnię, warun-
ki dobre. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2119g.

Uczniwo pracownika za-
trudni gospodarstwo ro-
lnicze. Warunki dobre. Poz-
nań, Składowa 4 m. 7, tel.
629-93. 2137g

Zatrudnię panie do szycia
siodła, bluzek. Poznań,
Grunwaldzka 344. 2239g

Przyjmę prace jako zmian-
nik na faksówce osobowej
(cztery lata praktyki). Tel.
535-38, od godz. 18-21.
2232g

Przyjmę krawcowe, szycie
konfekcji. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2172g.

Zakład dziewiarski zatrud-
ni pania posiadającą o-
verlock, dziewiarską i
uczennicę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2191g.

Kelnerów - kelnerki z
przygotowaniem do zawo-
du zatrudni restauracja
„Komorówka” w Konar-
skich koło Poznania. Do-
jazd autobusem WPK li-
nia 103. 2201g

Zatrudnimy po szkole sre-
dniej panienki w zakła-
dzie galanterii oraz panie-
ke uzdolnione plastycz-
nie. Zamieszkiwujące z u-
trzymaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 2203g.

Restauracja „Swarzędz” w
Swarzędzu, ul. Cieszkow-
skiego 28, tel. 137-638 za-
trudni kelnera, kucharza
i pomoc kuchenną. 2212g

Przyjmę opiekunkę do
dziecka 8 godz. dziennie,
od 1 września. Wido-
mość: Gwardii Ludowej 11
m. 27. 2243g

Krawcowe kwalifikowane
przyjmę zaraz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3115g.

Pracownika do produkcji
farb suchych przyjmę za-
raz. Rybnicka 3 (Juniko-
wo). 2237g

Uczniów przyjmę do la-
kierni w Suchym Lesie,
ul. Szkolna 5, tel. 20-03-60.
2275g

Elektryk z samochodem
na stałe potrzebny. Tel.
67-47-93. 2267g

Poprowadzę gospodarstwo
domowe starszej, kultu-
ralnej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2260g.

Potrzebna pomoc domo-
wa do dwóch starszych o-
sób na pół dnia od rana.
Sołacz, Litewska 10, dr.
Bartel. 2253g

Przyjmę parkieciarza na
bardzo dobrych warun-
kach. Bukowski, Poznań,
Swierczewskiego 114 m. 9
godz. 17-20. 2544g

Ślusarz - spawacz samo-
dzielny. Wynagrodzenie
bardzo dobre. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
3130g.

Panie szycie na maszy-
nie potrzebne, praca sta-
ła. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 1205g.

Maturzystki - osoby lu-
biące artystym przyjmę
Pracownia „Haff - Art”
w Poznaniu, ul. Kościusz-
ki 76 m. 4, narożnik ul.
Armii Czerwonej. W cza-
sie nauki oraz po wyucze-
niu zawodu zapewniam się
bardzo dobre warunki pla-
cy i pracy. Dla zamieszko-
wych zakwaterowanie na
miejscu. 99665g

kupno

Bony PeKaO kupię. Tel.
790-265 wieczorem. 2423g

Kupię każdą ilość tulipa-
nów i żonkili do pedzenia
Mosina, tel. 348. 2053g

spzedaż

Owczarki niemieckie 2-mie-
sieczne wraz z matką -
sprzedam. Swarzędz, Strze-
lecka 21. 1576g

Okna trzyskrzydłowe 6
sztuk oraz jednoskrzydło-
we 3 sztuki sprzedam. Tel.
132-696 po godz. 18. 2059g

Plug 3-skiowy, przyczep-
ne niską wywrotkę sprze-
dam. Michałak, Rumia-
nek, koło Tarnowa Pod-
górnego, Poznańska 7.
2073g

Boksery rodowodowe -
sprzedam, tel. 462-84. 2163g

Nóż elektryczny krawiec-
ki (RFN) sprzedam. Da-
browskiego 118 m. 4. 2194g

Prase niemiecka do zbior-
u słomy po kombajnie,
komplet omiotowy, infor-
macje i prase wydajność
7 q na godz. sprzedam.
Kazimierz Nowicki, Sy-
cyn 31 64-606 Popółko-
gm. Oborniki. 2199g

Kury 500 szt. sprzedam.
Osiedle Warszawskie, ul.
Mogileńska przy Bakuti-
lu. 2204g

Wózek inwalidzki moto-
rowy (Simson) „Picolo -
Triumph” sprzedam. Poz-
nań, Kartuzka 9B m. 1
(autobus 60, 68). 2221g

Spółdzielnia Pracy

Usług Pralniczo - Farbiarskich

„SWIT”

w Poznaniu, ul. Skośna 16/17

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW

na następujące stanowiska:

- pracowników produkcyjnych do wykony-
wania usług pralniczych w zakładach
usługowych
- kierowników punktów usługowych

praca

Pracownik malarzy zarzą-
za dobrem wynagrodze-
niem. Zgłoszenia: Kossa-
ka 14 m. 8. 2737g

Zatrudnię cukierników o-
raz sprzedawczyń do
sprzedaży lodów i ci-
sterek. Pracownia Cukier-
stka. Poznań, ul. Staro-
nizka 50. 2712g

kupno

Kupię folię ogrodniczą.
Oferuję siatkę rybacką
do pokrycia tuneli. Tel.
67-38-52. 2703g

Brak starą kupię. Tel.
74-33-43 Warszawa. 2202-K2

sprzedaz

Silnik do lodzi. Tel. 425-63.
2377g

Nachówkę nową 1600 szt.
sprzedam. Luboń 3, ul.
Puszkina 13, Lewandowski
2369g

Maszynę dziewiarską „Ve-
ritas” sprzedam. Tel.
32-98-85. 2482g

Przyczepę wywrotkę sprze-
dam. Bieganowo 1, Przy-
byska. 2425g

Sprzedam dużą przyczepę
campingową tandem. Ry-
szard Stefański 64-330 Opa-
lenica, Sienkiewicza 11
tel. 470. 2383g

samochody

Skoda 100 S, 1973 sprze-
dam. Poznań, ul. Strze-
lecka 33 m. 7, sobota od
godz. 14-18. 70-B

Moskwiczka 412 sprzedam
tel. 13-01-47 po dwudzie-
stej. 2720g

„Polonez” fabrycznie no-
wego sprzedam. Tel.
79-12-38 po godz. 18. 2513g

Sprzedam nowy tegorocz-
ny samochód Wartburg.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2362g.

Sprzedam Starą 28 —
skrzyniowy wywrotka. Po-
gorzela, tel. 2, woj. lesz-
czyński. 2335g

lokale

Wynajmę pokój panien-
kom. Stanisława 46 (Wi-
niary). 2309g

Mieszkanie wyłączone sta-
re budownictwo kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2390g.

Wynajmę pokój panien-
ek. Chmielna 2c. 2417g

Poszukuję mieszkania 3-
pokojowego w Poznaniu
lub Wrześni. Zaplace z
góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2360g

zguby

Kierowcę taksówką czer-
woną Flata 125p proszę
o zwrot rzeczy zostawio-
nych w bagażniku 22 om.
wczoraj, (Rynek Wil-
decki, Dworzec — trasa au-
tobusowa 108), za dużym w.
nagrodzeniem. Tel. 32-22-65
2804g

rozne

Garażu poszukuję — Sta-
re Miasto, Rataje, Dolna
Wilda. Cena obojętna.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2514g.

Okazja! Przyjmę wspólni-
ka do szklarni. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2472g.

Akwizytor — galanteria,
posiadam odbiorców, ocze-
kuję propozycji. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2335g.

nieruchomości

Willę umebłowaną, budy-
nek warsztatowy 100 m²
działka 1700 m² 10 km od
Poznania sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 1966g.

Kupię dom blisko cen-
trum w rozliczeniu miesz-
kanie własnościowe 3-po-
kojowe na Sołcu z te-
lefonem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2459g

SIERPIEN

25

Sobota

26

Niedziela

Ludwika
Lulay

Marli
Zefiryny

Słońce: 5.45—19.59

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — sob., niedz. g. 19
„UFO-oni”.

LALKI i AKTORA (Scena Mar-
ciniek) — sob., niedz. g. 17 „Ko-
ziółki z wieży ratuszowej”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

BUK: „Mroczny przedmiot po-
żądania” (fr.-hiszp.), „Jak się bu-
dzi królowi” (czech.), „Pulapka
w delcie Dunaju” (rum.).

CZEMPIN: sob., niedz. „Bitwa
o Midway” (amer.), niedz. „Co-
largo na dzikim zachodzie” (pol.).

GNIEZNO Polonia: „Bliskie spot-
kania trzeciego stopnia” (amer.).

GOSTYŃ: „Sto koni do stajni” (pol.).

GÓRA ŚL.: „Mistrz kierownicy
ucieka” (amer.).

JAROCIN: „Najpiękniejszy koń”
(radz.), „Tortury” (fr.).

KALISZ Kosmos: „Colargol zdo-
bywa Kosmos” (pol.), „Skradzie-
nia kolekcja” (pol.); Oaza: „Lek
wysokości” (amer.); Stylowe:
„Cztery muzykieterowie” (pa-
namski), „Ojciec chrzestny II”
(amer.), „Wielki Gatsby” (amer.);
Sirena: sob., niedz. „Charlie
Browna i jego kompania” (amer.),
„Roman i Magda” (pol.), niedz.
„Reksio jamnik” (pol.).

KEPNO: „O dwóch takich co u-
kradli księżyc” (pol.), „Winnelot”
(jag.), „Narodziny gwiazdy” (ame-
rykański).

KŁODAWA: „Panowie, dbajcie
o żony” (fr.).

KONIN Centrum: sob. „Noce
widma” (amer.), „Aupamy idzie
do szkoły” (radz.), niedz. „Orkie-
stra Klubu Samotnych Serc siera-
żanta Peppera” (amer.); Górnik:
„Niezamężna kobieta” (amer.),
„Dziwna kobieta” cz. I i II (ame-
rykański).

KOŚCIAN: sob., niedz. „Wielki
sen” (ang.), niedz. „Nasz nowy bra-
ciek” (NRD).

KROTOSZYN: „Bliskie spotka-
nia trzeciego stopnia” (amer.).

LESZNO: sob., niedz. „Jabber-
wocky” (ang.), niedz. „Przygody
malpki Nuki” (radz.).

NOWY-TOMYŚL: sob., niedz.
„Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”
(pol.), niedz. „Dick i jego
kot” (pol.).

OBRYCZKO: „Rocky” (amer.).

OPALENICA: „Nie zasniesz spo-
koju” (pol.), „Dzieci wśród pira-
tów” (jap.).

PILA Iskra: „Dziwne spotkania
trzeciego stopnia” (amer.).

PNIEWY: „Komisarz w spódni-
cy” (fr.).

PLESZEW: „Kieszonkowe” (fr.),
„Superekspress w niebezpiecz-
stwie” (jap.).

RAWICZ: „Test pilota Pirxa”
(pol.-radz.).

ŚLUPCA: sob., niedz. „Zmory”
(pol.), „Proszę słońca” (pol.),
niedz. „Zaklęty zamek” (pol.).

SYCÓW: sob., niedz. „Zmory”
(pol.), „Cudowny kwiat” (radz.),
niedz. „Pampalini i mrówkojad”
(pol.).

SREM Klubowe: sob., niedz.
„Gwiezdne wojny” (amer.), niedz.
„Błękitny ptak” (radz.-amer.);
Słonko: sob., „Zagadka w Zoo”
(pol.), sob., niedz. „Szczeki II”
(amer.).

ŚRODA: „Wierna żona” (fr.),
„Chłopiec z burzy” (austral.).

TRZCIANKA: sob., niedz.
„Ring” (weg.), niedz. „Przeciw
Kingowi” (jug.).

WIERUSZÓW: „San Babila, go-
dzina 20” (wt.), „56 godzin na wa-
garach” (czech.).

WRONKI: sob., niedz. „Test pi-
lota Pirxa” (pol.), „King Kong”
(amer.), niedz. „Robert i jego
malpka” (czech.).

WRZEŚNIA: „Bajka o carze
Saltanie” (radz.), „Szeptali Prze-
mienia” (pol.), „Gwiazda estra-
dy” (radz.).

WYSZOWA: sob., niedz. „Nie ta-
ki żyć” (fr.), niedz. „Reksio śpie-
wak” (pol.).

ZŁOTÓW: sob., niedz. „Sto ko-
ni do stajni” (pol.), niedz.
„Piraci na Pacyfiku” (rum.).

kań pikarskich; 20.35 Międzyna-
rodowy Festiwal Piosenki — „So-
pot 79” — Koncert finałowy; 21.45
Z kraju i ze świata (w przerwie
koncertu); 22.05 c.d. Transm. z
Sopotu.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5,
10, 11, 12.05, 15, 18.

Uwaga, bądź przeczny na dro-
dze: g. 11.40, 18.25, 19.30.

**PROGRAM II: 8.25 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 Teatr PR — Festiwal
Przyjaźni (Moskwa); „Droga mlecz-
na”; 10.40 Sprawy codzienne; 11
Koncert chopinowski; 11.35 Pu-
blicystyka międzynarodowa; 11.45 Mu-
zyka pod strzechą; 12.05 Wakacje
melomana; 12.55 „Hibernacja”; —
gra Pozn. Ork. PR i TV; 13 Ma-
gazyń wedkarski; 13.15 Estrada
Małych Muzyków; 13.30 Ze wsi i
o wsi; 13.51 Spotkania z folklo-
rem; 14.10 O zdrowiu dla zdro-
wia; 14.30 Dla dzieci „Pan Fre-
dro opowiada”; 14.50 „Czata”; —
magazyń wojskowy SM; 15 Muzy-
ka Mozarta; 15.20 Popołudnie
dla młodzieży i chłopców; 16 Śpiewa
duet Łobaszewski — Schulz; 16.10
Przebiegi muzyki tygodnia; 16.40
Czy znasz tę książkę?; 17 Z archi-
wum jazzu; 17.20 „Odejsie”; —
fragm. pow.; 17.40 Rep. literacki;
18 Muzyczne archiwum PR; 18.25
Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40
„Czas i ludzie”; 19 „Matysko-
wie”; 19.30 „Maria Callas — so-
prano assoluta”; 20 Notatnik kul-
turalny; 20.15 Pianista rumuński
— Radu Lupu gra utwory Bee-
thovena. Schuberta i Brahmsa;
21.40 Radiowariety; 23 Mistrzo-
wskie interpretacje muzyki dawnej;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka.**

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

**PROGRAM III: 8.05 Za kierowni-
cą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste
radości mojego życia” — odc.
pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwór-
ni Panton; 9.30 Nasz rok 79; 9.45
Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Ann
Burton w Tokio; 11 Pow. w wyd.
dzw. — Endre Fejes; „Dobry wie-
czór lato, dobry wieczór miłość”;
11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05
W tonacji Trójki; 13 Powtórka z
rozrywki; 13.50 „Właściwy mo-
ment” — odc. pow.; 14 Lato w
Filharmonii; 15.05 Wakacje ze
swingiem; 15.30 „Raturo” — radio
w turniej rozrywki; 16.30 Daw-
nych wspomnień czar; 16.45 Nasz
rok 79; 17.05 Muzyka nocna
UKF; 17.40 Przedstawiamy kana-
dyski zespół „Cano”; 18.10 Poli-
tyka dla wszystkich; 18.25 Kon-
cert, jakiego nie było; 18.35 Pisarz
miesiąca — M. Białoszewski; 19.35
Opera — G. Verdi; „Dzień królo-
wania”; 19.50 „Czyste radości mo-
jego życia” — odc. pow.; 20 Baw
się razem z nami; 22.05 Gwiazda
siedmiu wieczorów — G. Zamfir;
22.15 „Gdańsk 39” — rep. dokum.;
22.35 „Błękitna serenada” — ork.
G. Millera; 23 „Zaklęta miłość”
— ludowa poezja rumuńska; 23.05
Jam session w Trójce.**

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

**PROGRAM IV: 8 „Gra Grand
Standard Orchestra; 8.10 Śpiewa
B. Mec; 8.25 J. F. Haendel: Con-
certo grosso C-dur op. 3 nr 1; 8.35
Sport — nauka — technika; 8.55
Graj kapelo; 9 Wędrujemy z pi-
senką; 9.25 Pieśni F. Schuberta
do tekstów J. W. Goethego śpie-
wa D. Fischer-Dieskau; 10 „Ciep-
cy z ulic miasta” — słuch.; 11
Jez. angielski; 11.15 Muzyka; 11.30
Solisci Opery Bukareszteńskiej
śpiewają arie i tercety z opery
„Straszny dwór”; 12.05 Głos Ma-
zowsza, Kurpi i Podlasia — mag.;
12.35 Gielda płyt; 13 Muzyka; 13.15
Parada orkiestr rozrywk.; 13.50
Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45
Pieśni ludowe Rumunii; 15.05
Teatr PR — Studio Klasyczne —
Teatr Juliusza Słowackiego; „Fan-
tazy”; 16.05 Kodeks i kierownica;
„Niewinny”; 16.25 Pomnikowe fe-
lenty — Pałac Białka; 16.40 Fe-
lietion filmowy — K. Młynarza;
16.50 Radiopress; 17 Stereo 15
minut muzyki jazzowej; 17.15 Re-
portaż dzw. — M. Nowakowski-
go; 17.30 Z taśmoteki spikera;
17.40 „Portrety”; 18 Stereo: Gra-
jaca szafa; 18.25 Zapomniane kul-
tury — „W państwie króla Dece-
bela”; 19 Czy znasz swoje pra-
wo? — Prawo pracy; 19.15 Jez. nie-
miecki; 19.30 Stereo: 1. Koncerty
muzyczne, 2. Nowości muzyki roz-
rywkowej; 22.10 Kraj i Polonia;
22.30 Twórcy nauki i nowej tech-
niki — prof. Zygmunt Kin — pa-
piernik, technolog, badacz; 22.50
Przebiegi Prokofiewa.**

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 18, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.20 Muzyka z radiowych studiów;
8.45 Recital grupy „Vox”; 9.05
Magazyń Wojskowy; 10.05 Z albu-
mu polskiej piosenki; 10.30 Ra-
diowy Teatr dla Dzieci; „Gdzie
jest Filozof”; 11 Niedzielny kon-
cert OIRT z taśm nadeślanych
przez radio NRD; 12.45 Polska mu-
zyka popularna; 12.58 Inf. dla kie-
rowców; 13 Studio „Gama” 14.30
„W Jezioranach”; 15 Koncert ży-
wych; 16.05 Teatr PR — Świadko-
wie i dokumenty; „Gdańsk, go-
dzina wyspy” cz. IV; 16.35 Mu-
zyka; 16.50 Muzyka filmowa I.
Berlinga; 17.15 Studio Młodych;
18.05 Inf. dla kierowców; 18.07
Przebiegi wczoraj i dziś; 18.15
Przy muzyce o sport; 20 Kon-
cert życzeń; 21.05 Wróżby z
gwiazd — mag.; 22 Z płyt Zespo-
łu „Weather Report”; 22.20 Moja
audycja muzyczna; 23.05 Inf. spor-
towe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45
Big Band Richa.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 19, 21, 23.

**PROGRAM II: 8 Niedzielne spot-
kania — program literacko-muz.;
12.05 Poranek muzyczny z nagra-
nami pod dyr. Claudia Abbado; 13 Teatr
PR: „Wesele pana Balzaka”; 14.35
Muzyka ludowa Rumunii; 15 Ra-
diowy Teatr dla Młodzieży; „Trud-
ne lato” — odc. 1; 15.30 Nagrania
radiowe miesiąca; 16 Koncert cho-
pinowski z nagrań S. Richtera; 16.30
Podwieczorek przy mikrofo-
nie; 18 Poznajemy płyty Polskich
Nagrań; 18.35 Felieton publicysty
ki krajowej; 18.45 P. Hindemith;**

Kleine Kammermusik op. 24 nr 2;
19 Recital Sylvi Vartan; 19.20 Stu-
dio Młodych; 20 Wielcy artyści
estrady i kabaretu; 21 Wojsko —
strategia — obronność; 21.15 Pio-
senki żołnierskie; 21.30 Rozmai-
tości muzyczne; 22 Koncert sym-
foniczny; 22.30 Poetycki koncert
życzeń; 23 Arcydzieła muzyki
dawniej; 23.35 Public. międzynarod.;
23.40 Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 18.30, 23.30.

**PROGRAM III: 8 Komu piosen-
kę; 8.35 Co kto lubi; 9 „Czyste
radości mojego życia” — odc.
pow.; 9.10 Zespół Old Timers i
solisci; 9.30 „Dedykowane dzie-
ciom”; 9.50 „Jak ci się wiede-
nia, moja Haniu”; — gra zespołu „No
Smoking”; 10 60 minut na godzi-
nę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12
Utracona reduta — 1 odc. aud. de-
kumentalnej; 12.35 Muzyka z sal
koncertowych; 13.20 Przebiegi z
nowych płyt; 14.05 Peryskop —
przebiegi wydarzeń tygodnia; 14.30
Z muzycznego archiwum Programu
III; 15 Rep. pt. „Zostałem
sobą”; 15.20 Śniadanie w Amery-
ce — Nowa płyta zespołu „Super
tramp”; 16 Teatrzyk Zielone Oko:
„Prywatny detektyw”; 16.27 Ka-
riera tańca — walc; 17 Zaprasza
my do Trójki; 18 Kariera tańca
— tango; 19.35 Opera — G. Ver-
di; „Dzień królowania”; 19.50
„Czyste radości mojego życia” —
odc. pow.; 20 Jazz piano forte;
20.40 Ziemia — aud. poetycka; 21
Kariera tańca — samba; 21.30 Z
bliska i z daleka — B. Gimpel;
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów
— G. Zamfir; 22.15 „Gdańsk 39”
— rep. dokum.; 22.35 Z warszaw-
skich klubów jazzowych; 23 „Za-
klęta miłość” — ludowa poezja
rumuńska; 23.05 Wielkie gwiazdy
starego kina; 23.35 Między dniem
a snem.**

Wiadomości: 6.30, 14, 18.30, 22.

**PROGRAM IV: 8 Chwila muzy-
ki; 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45
Poranek muzyczny; 9 Studio
630-51; 10 Klub Młodych Miłoś-
ników Muzyki — „Niedzielne spot-
kania z muzyką”; 11 Kobiety róż-
nych epok — Iza Moszczeńska-
Rzepecka; 11.20 Polskie chóry
studenckie; 11.35 Zgadnij, sprawdź,
odpowiedz; 12.05 Teatr Letni —
nie tylko dla młodzieży; „Pory-
wacz”; 13 Ożywcze znaki na ma-
pie; „Na polowych szlakach”;
13.30 Koncert z gwiazdą — G. Har-
rison; 14.10 Teatr zwierciadła
epoki; „Mieszczanie uciechy”;
14.40 Muzyka z jednej płyty (ste-
reo ogólnop.); 15 Teatr PR — Stu-
dio Stereof. — „Uroczysko Faus-
tyna”; 15.36 L. Spohr: Podwójny
kwartet smyczkowy d-moll op.35;
16.05 „Rozmaitości kulturalne” —
magazyń; 16.30 Magazyń lotniczy;
17 Stereo — „Beethoven nasz
współczesny” — cz. V; 17.30 Spra-
wowanie dzw. z zawodów o Me-
morial A. Smoczyka; 18.25 D. Sz-
takovicz: Trzy tańce fantastycz-
ne; 18.30 Wielkie fantazja z nau-
ką — „Miedzygwieźny” — słuch.;
19 W. Landowska — klawesnistka
stulecia; 19.50 Muzyka XX wie-
ku; 20.30 „Beethoven nasz współ-
czesny” (Stereo ogólnop.) — trans-
misja koncertu z Poznania; 21.30
Preludium Rachmaninowa gra S.
Richter; 22.10 G. Enescu — kom-
pozytor, skrzypek, pianista i dy-
rygent.**

Wiadomości: 7, 12, 18, 22.55.

W dniu 23 sierpnia 1979 roku zmarł nasz były
długoletni główny księgowy Okręgowej Spół-
dzielni Mleczarskiej w Wągrowcu

JAN ROZYNEK

wzorowy pracownik i serdeczny kolega. Jego
skromność i pracowitość pozostanie na zawsze
w naszej pamięci.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm.
o godz. 11 na nowym cmentarzu farnym w Wą-
growcu.

Zegnąć Go składają wyrazy serdecznego
współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Zakładu Mleczarskiego w Wągrowcu

2017-K3

W dniu 23 sierpnia 1979 roku zmarł mój uko-
chany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeży-
wał lat 72, 8p.

LUCJAN SIECZKO

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o go-
dzinie 10 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córki, zięć i wnuczki

2740g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku zmarł mój uko-
chany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeży-
wał lat 72, 8p.

PIOTR WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ulicy
Wojciechowskiego.

W smutku pogrążeni
żona, córka, syn i zięć

Ul. Sekoła 47 m. 12. 2801g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku zmarł nasz uko-
chany ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 81, 8p.

STEFAN LUBOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Graniczna 3 m. 9. 2745g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku, zmarł po
długich cierpieniach nasz ukochany ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 78, 8p.

JÓZEF GRAFFUNDER

były długoletni pracownik USC w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm.
o godz. 10 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córki i synowie z rodzinami

ul. Szamotulska 83 m. 8. 2713g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku, zakończył swój
pracowity żywot w 74 roku życia opatrzo-
ny Sakramentami św. kochany ojciec, teść
i dziadek, 8p.

CZESŁAW MAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
syn, synowa, wnuki

ul. Strzelecka 14 m. 3. 2700g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku, zmarł kochany
ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy
lat 78

WINCENTY ŁABĘDZKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

2709g

W dniu 22 sierpnia 1979 roku, zmarł w Ko-
ścierzynie, 8p.

FELIKS KOKOCIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz.
15, w Kościanie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Poznań, Sopot, Kościan. 2724g

W dniu 22 sierpnia 1979 roku, zmarł po
krótkich cierpieniach, przeżywszy 79 lat
mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść
i dziadek, 8p.

WŁADYSŁAW PUK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm.
o godz. 13.30 z kościoła w Pniewach.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Rogierówko, gm. Rokietnica. 2715g

W dniu 23 sierpnia 1979 roku, zmarła moja
najdroższa żona, kochana matka, przeży-
wała lat 47, 8p.

ZOFIA RZĘTKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz.
14, na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z synami

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Burysława 11a. 2705g

W dniu 22 sierpnia 1979 roku, zakończył swo-
je pracowite i pełne poświęcenia życie mój
najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat,
szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, 8p.

FRANCISZEK FRĄCOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz.
15 w Tulcach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Robakowo, Poznań. 2709g

W dniu 24 sierpnia 1979 roku zmarła opatrzona
Sakramentami św., po pełnym poświęcenia
życiu, naszą najukochańszą żonę, matkę, babcia,
prababcia i siostra, 8p.

MARIANNA GRZESIEK
z domu Haska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Kicinie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina

Czerwonak, ul. Gdynska 26. 2791g

Pogrążeni w głębokiej boleści zawiadamia-
my, że po długich i ciężkich cierpieniach
opatrzonej Sakramentami św. zakończył życie,
przeżywszy 80 lat mój ukochany mąż, troskli-
wy ojciec, teść i dziadek, 8p.

STEFAN MIŚ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim

żona, córki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Jesionowa 17 m. 2. 2635g

Lekarzom i Pielęgniarkom Kliniki Chirurgii
Ogólnej i Gastroenterologicznej, Wojewódzkie-
mu Komitetowi Stronnictwa Demokratycznego,
Radzie Adwokackiej i Zespołowi Adwokackie-
mu nr 6. Zarządowi Okręgowemu Związku Piłki
Nożnej, Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej, Za-
rządowi Wojewódzkiemu Polskiego Związku Ło-
wieckiego i Koła Myśliwskiego „Diana”, naszym
Przyjaciółom z Akademii Rolniczej, z Biura Pro-
jektów Budownictwa Wiejskiego, z Akademii
Medycznej w Poznaniu oraz wszystkim Przy-
jaciółom i Znajomym za serdeczną pomoc, oka-
zane współczucie, złożone wieńce, kwiaty
i udział w uroczystościach pogrzebowych nasze-
go ukochanego tatusia, teścia i dziadziusia, 8p.

**WACŁAWA
JONSIK - KRZESIŃSKIEGO**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
RODZINA

2587g

W związku ze śmiercią

inż. TADEUSZA SKUSIEWICZA

byłego długoletniego Dyrektora PTSB
„Transbud — Poznań”

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy
Przedsiębiorstwa Transportowo Sprzętowego
Budownictwa „Transbud” w Poznaniu. 2009-K3

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Współ-
pracownikom i Znajomym, którzy wzięli udział
w pogrzebie mej ukochanej żony, 8p.

STANISŁAWY MAKOWSKIEJ

oraz za złożone wieńce i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA
składa
MAZ

2291g

Kierownikowi i Pracownikom Spółdzielni
Fryzjersko - Kosmetycznej, Prokuratorowi
Wojewódzkiemu, Pracownikom Naczelnej Orga-
nizacji Technicznej i Prokuratury Rejonowej
Nowe Miasto i Wilfa, Sasiadom oraz wszyst-
kim Przyjaciółom i Znajomym za złożone nam
wyrazy ubolewania oraz za udział w pogrze-
bie, 8p.

FRANCISZKA WERNO

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
żona z rodziną

2171g

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy-
gnaly dnia; 9.05 Lato z Radiem;
12.25 Muzyka polskiej melodii;
13.01 Przebiegi na lato; 13.30 Ka-
cik melomana; 13.50 Transm. z
indywidualnego Kolarskiego Wy-
ścigu o Mistrz. Świata Amatorów
z Valkenburga; 14 Festiwalowe
Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf.
dla kierowców); 14.20 Studio Re-
laks; 14.25 c.d. Festiwalowego
Studio „Gama”; 14.55 Transm. z
Walkenburga; 15.05 Koresponden-
cja z zagranicy; 15.10 c.d. Festi-
walowego Studio „Gama” (ok. g.
15.45 — Inf. dla kierowców); 15.55
Transm. z Valkenburga; 16 Tu Je-
dynka; 16.40 Transm. z Valken-
burga; 16.45 Tu Jedynka c.d.;
17.25 Transm. z Valkenburga; 17.30
Radiokurier; 18 Transm. z Wal-
kenburga; 18.35 Relacje ze spot-
kań pikarskich o mistrz. I ligi;
18.20 C.d. relacji ze spotkań pi-
karskich; 20.05 C.d. relacji ze spot-

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.20 Muzyka z radiowych studiów;
8.45 Recital grupy „Vox”; 9.05
Magazyń Wojskowy; 10.05 Z albu-
mu polskiej piosenki; 10.30 Ra-
diowy Teatr dla Dzieci; „Gdzie
jest Filozof”; 11 Niedzielny kon-
cert OIRT z taśm nadeślanych
przez radio NRD;



Sobota 25 VIII

Niedziela 26 VIII

PROGRAM I

7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie” (kol.);

8.10 — „Emerytura dla rolników” — poradnia (kol.);

8.20 — Studio Sport — „Telewizjada” (kol.);

8.55 — Program dnia;

9.00 — Teleranek — oraz kino Teleranek „Detektywi na wakacjach” odc. 3 pt. „Zasadzka” (kol.);

10.20 — „Antena” (kol.);

10.45 — Ekran wspomnień — „Złoty” — polski film fab. reż. Wojciech Jerzy Has, wyst.: Władysław Kowalski, Krzysztof Chamiec, Barbara Krafftówna, Adam Pawlikowski, Tadeusz Fijewski i inni;

12.20 — Dziennik (kol.);

12.35 — Reportaż ze spotkania i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z grupą producentów rolników i pracowników rolnictwa;

14.10 — Klub sześciu kontynentów;

15.00 — Losowanie Dużego Lotka;

15.15 — „Piórkiem i węglem” — „Czas się zatrzymał”;

15.40 — „Na bezdrożach Amazonii” odc. 3 „Historia jednego szczytu”;

16.00 — Telewizyjny koncert żyć;

16.40 — „Czapajew” — radziecki film fab.

Poniedziałek 27 VIII

PROGRAM I

7.55 — Program dnia;

15.30 — NURT — nauki polityczne „Rola państwa w rozwoju życia społecznego” wykł.: prof. dr. Adama Łonaty;

16.00 — „Obiektowy” — (kol.);

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Kino Zwierzchnia — magazyn filmowy (kol.);

17.00 — „Termometr” — radz. nowe la filmowa;

17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

17.50 — Ekran wspomnień — „Mam tu swój dom” — polski film fab.

Wtorek 28 VIII

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;

15.30 — „Telewizyjny klub seniora”;

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — „Bractwo Żelaznej Szekli” — żeglarsko morskie — „Dar Opola” (kol.);

16.50 — „Zanim zostaną dowódcami” — reportaż o Centralnym Ośrodku Szkolenia Wojsk Łądo-

Środa 29 VIII

PROGRAM I

14.55 — Program dnia;

15.00 — NURT — matematyka, kl. 5 — „Zamiana ułamków zwykłych na dziesiętne i dziesiętnych na zwykłe” wykł.: prof. dr. hab. Andrzej Aleksiewicz;

15.30 — „Obiektowy”;

15.50 — Dziennik (kol.);

16.00 — „Kameleon” — program dla dzieci (kol.);

16.25 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

Czwartek 30 VIII

PROGRAM I

7.55 — Program dnia;

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — „Czwartek telewizji dziewcząt i chłopców” — magazyn publicystyczno-rozrywkowy oraz „Toomal, druh stoni” odc. pt. „Róg obitości” film prod. angielskiej (kol.);

17.30 — „Skarbiec” — magazyn historyczny;

17.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

Piątek 31 VIII

PROGRAM I

7.55 — Program dnia;

15.30 — NURT — pedagogika — „Organizacje i instytucje społeczno-polityczne w społeczeństwie wychowującym” wykł.: doc. dr. hab. Czesław Banach;

16.00 — Obiektowy;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — „Piątek z Pankracym” (kol.);

16.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

PROGRAM I

12.45 — Program dnia;

12.50 — Studio Sport (kol.);

13.20 — Radzimy rolnikom (kol.);

13.30 — Studio Sport (kol.);

13.40 — Obiektowy;

14.00 — Studio Sport (kol.);

14.20 — Dziennik (kol.);

14.30 — Magazyn lotniczy (kol.);

15.00 — Studio Sport — Indywidualny wyścig amatorów — mistrzostwa świata w kolarstwie (kol.);

15.10 — „Szczepki wspomnień” (kol.);

16.00 — Studio Sport (kol.);

16.15 — Magazyn motoryzacyjny;

16.45 — Studio Sport (kol.);

17.30 — „Otwarty krąg” — czechosłowacki film fab. reż. Maria Poledniakova;

18.00 — Dobranoc (kol.);

18.15 — Studio Sport — kolarskie mistrzostwa świata — wyścig zawodowców;

19.00 — Wieczorynka (kolor.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Jan Krzysztof” odc. 3 film TV francuskiej;

21.15 — III Festiwal Interwizji — „Sopot 79” (kol.);

23.35 — Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w lekkiej atletyce (kol.);

PROGRAM II

8.55 — Program dnia;

9.00 — Teatr Telewizji — „Prawo głosu” (powt. z 20. 8. 79) (kol.);

10.40 — „W kręgu kultur i obyczajów” — „Wędrowni po Gruzji” — filmy o charakterze etnograficznym, poświęcone Gruzji (kol.);

11.30 — Program wojskowy — „Warszawskie skrzydła na bojowym kursie”;

12.00 — Studio Sport — „Moskwa 80” (kol.);

DZIEŃ AUTORSKI STANISŁAWA BREJDIYGANTA

12.35 — „Wyspy sześciu” — telewizyjny film fab. w reż. Stanisława Brejdyganta. W rolach głównych: Aleksandra Śląska i Gustaw Holoubek;

13.20 — „Zakreś” — fragmenty filmu fabularnego w reż. Stanisława Brejdyganta. W rolach głównych: Józef Nowak i An-

reż. Julian Dziedzina, wyst. Janusz Strachocki, Zofia Rysiówna, Zbigniew Dobrzyński i inni (kol.);

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Teatr Telewizji: „Prawo głosu” cz. 2 „Powrót” reż. Gerard Zalewski, wyst.: Grażyna Dylag-Burton, Łukasz Piękowski, Andrzej Mroczewski, Emir Buczek, Tadeusz Szaniecki, Jerzy Bińczycki i inni (kol.);

21.45 — Dziennik (kol.);

22.00 — „Z wizytą u Jana Straussa” — progr. estradowy prod. TV NRD.

wych imienia rodziny Malachów w Elblągu (kol.);

17.25 — „Sonda” (kol.);

17.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

18.25 — „Wilki syn Wiktorów” — odc. 13 pt. „Czarodziejski miecz karzełków” (odcinek ostatni) serial animowany prod. RFN (kol.);

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc;

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Twój współczesny” — „Ko-

16.55 — Studio Sport;

17.45 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);

18.45 — „Dom i my” (kol.);

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Szminka do ust” — włosko-francuski film fab. reż. Damiano Damiani, wykonawcy: Pierre Brice, Giorgia Moll, Laura Vivaldi i inni;

21.55 — „XYZ” — cz. 1 (kol.);

22.25 — Dziennik (kol.);

22.40 — „XYZ” — cz. 2 (kol.).

18.25 — „Obrońcy Wybrzeża” — reportaż wojskowy (kol.);

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Petla na szyi” odc. 5 pt. „Zemsta” film kryminalny prod. franc. reż.: Marcel Moussy (kol.);

21.15 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);

22.00 — „W minutę po premierze” — „O żywioł” — scenariusz i realizacja Tadeusza Litowczyńskiego (kol.);

17.25 — „10 minut” — teleturniej (kol.);

17.35 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

18.00 — „Akcja V” odc. 5 pt. „Płan przesyłka do Londynu” — scenariusz Jerzy Janicki wg powieści Michała Wojewódzkiego reż.: A. Zakrzewski, wyst.: Jan Englert, Barbara Wrzesińska, Janusz Zakrzewski, Ryszarda Hanin, Henryk Borowski i inni;

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Wczoraj, dziś, jutro” — włosko-francuski film fab. reż. Vittorio de Sica, wyst. Sophia Loren, Marcello Mastroianni i inni (kol.);

22.30 — Dziennik (kol.);

22.45 — Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w lekkiej atletyce (kol.);

PROGRAM II

15.55 — Studio Sport — II połowa meczu o mistrzostwo II ligi Gwardia — Polonez;

16.35 — Program dnia;

16.40 — „07 zgłoś się” — odc. 2 pt. „Wisior” film fab TP;

17.30 — „Panorama folkloru” (kol.);

18.00 — „Północnie wędzy i fantazji” (kol.);

18.10 — „Czy kot zawsze spada na

na Milewska;

18.40 — Gość Stanisława Brejdyganta: prof. Jerzy Bossak;

18.50 — Fragmenty spektakli telewizyjnych w reż. Stanisława Brejdyganta: „Uciekla mi prze piórka” wg Stefana Żeromskiego z udziałem m. in. Zbigniewa Zapasiewicza, Elżbiety Starosteckiej, Anny Milewskiej, Józefa Duryasa i innych oraz „Medea” w reż. i z udziałem Stanisława Brejdyganta;

14.45 — „Sumienie” — spektakl TV wg Dostojewskiego. Scenariusz i reżyseria: Stanisław Brejdygant. Występują: Tadeusz Fijewski, Stanisław Zaczek i inni;

16.20 — „Homer i orchidea” — fragmenty spektaklu Tadeusza Gajcego w reżyserii Wandy Łaskowskiej w wykonaniu m. in. Stanisława Brejdyganta i Elżbiety Czyżewskiej;

16.30 — Gość Stanisława Brejdyganta — Aleksander Wierzykowski oraz fragmenty spektakli i zagadek literackich: monolog Hamleta — odtworzony z nagrania radiowego sprzed 13 lat. „Idiota” — wg Dostojewskiego z udziałem Stanisława Brejdyganta „Zbrodnia i kara”, „Czarodziejska góra”, „Mario i Czarodziej”;

17.05 — Gość Stanisława Brejdyganta — Daniel Olbrychski;

17.20 — „Co za tmi drzwiami” — premiera widowiska telewizyjnego. Scenariusz i reżyse-

PROGRAM II

14.25 — Program dnia;

17.00 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.);

DZIEŃ WIETNAMSKI (kol.):

17.30 — Zapowiedź dnia wietnamskiego;

17.35 — „Wietnam dziś” — program filmowy prezentujący aktualne problemy Wietnamu;

17.50 — „Szlakiem Wietnamu” — film dokumentalny;

18.15 — „Wietnam w rysunkach Aleksandra Kobzeja” — film dokumentalny;

18.30 — Pieśni i tańce Wietnamu program filmowy;

18.45 — Śwowanie Tajów;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Zapowiedź drugiej części dnia wietnamskiego;

20.20 — Polscy specjaliści w Wietnamie — program public.;

20.45 — Pieśni Wietnamu;

20.50 — „Przeszli przez mek” — wietnamski film dokumentalny o walce z dziedzictwem kolonializmu w Wietnamie Południowym;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.50 — „Adaptowana córka” — wietnamski film fabularny.

18.30 — Program morski — „Roman tyczny eksport”;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Wtorek melomana” (kol.);

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — Spotkanie z Włosem Gromow — recital wokalny;

21.45 — Wieczór filmowy (kol.);

21.55 — „Film opowiada o sobie” — dzieki film złożony z fragmentów wybitnych utworów dokumentalnych i fabularnych zrealizowanych w latach 1919—1969.

PROGRAM II

16.50 — Program dnia;

16.55 — „I gwiazda spada w górę” film fab. prod. CSRS — adaptacja sztuki Josefa Kajetana Tyla reż.: Ladislav Rychman, wyst.: Karel Gott, Jitka Molavcova, Zuzanna Koedrikova, Josef Somr, Jiri Sovak, Ludmila Pichova i inni (kol.);

18.30 — „Z ziemi polskiej” — wygłoszenia i żołnierze — film dokumentalny Andrzeja Chiczewskiego (kol.);

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Filmy dokumentalne —

22.40 — Dziennik (kol.);

22.55 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM II

17.10 — Program dnia;

17.15 — „Dom i my” (kol.);

17.30 — „Klasy” przewodnik kinomana — magazyn informacyjny (kol.);

17.55 — Program na dziś i jutro — „Źródła nadmiernego zużycia paliwa”;

18.25 — Studio Sport (kol.);

18.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — NURT — nauki polityczne

20.15 — Wieczór teleturniejów — „Potyczki rodzinne” (kol.);

21.50 — Samotni w sojuszu — film dokum.;

22.20 — Dziennik (kol.);

22.35 — „Camerata przedstawia” (kol.);

PROGRAM II

17.20 — Program dnia;

17.25 — Azjatycka sztuka ludowa „Snyceństwo” — japoński film dok. (kol.);

17.55 — Studio Sport (kol.);

18.25 — „Klub jazzowy Studia Ga-

cztery łapy?”

18.20 — Adam Słodowy w domowym warsztacie;

18.25 — Na pograniczu ryzyka — rep. z katowickiego Zoo;

18.30 — SAM-y przed muzeum techniki;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Ja, Bedrzych Smetana” — cz. 1 — film biograficzny TV CSRS w roli głównej: Vaclav Vosca (kol.);

21.05 — „Malarstwo, malarze, malowanie” film dok. (kol.);

21.40 — „Ja, Bedrzych Smetana” cz. 2 (kol.);

22.25 — „Najważniejszy dzień życia” — film TP, odc. pt. „Telefon” (kol.);

19.10 — Siódemka;

ria — Stanisław Brejdygant. Wyk.: Zbigniew Zapasiewicz, Marek Walczewski, Stanisław Brejdygant, Ewa Wiśniewska, Jadwiga Jankowska-Cieślak, Maciej Damiński i Marek Barcielewski;

17.55 — Gość Stanisława Brejdyganta — Jerzy Maksymiuk;

18.05 — Gość Stanisława Brejdyganta — Stefan Treugutt;

18.30 — „Ja Klaudiusz” — rep. z pracy nad rolą i fragmenty filmu;

19.10 — „1 sierpnia” — fragmenty widowiska z Placu Teatralnego w reż. Stanisława Brejdyganta;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Targowisko różności — reportaż o warszawskim „Pohlim targu” (kol.);

20.20 — „Beethoven — nasz współczesny” — w programie: IX Symfonia d-moll op. 125, wyst.: Bożena Kinasz-Mikolajczyk — sopran, Krystyna Szostek-Radko — mezzosopran, Wiesław Ochman — tenor, Leonard Andrzej Mróz — bas, Chór PRI TV w Krakowie, Chór Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV w Katowicach pod dyktando Stanisława Wisłockiego. — bezpośrednia transmisja z Filharmonii w Poznaniu (kol.);

21.50 — Studio Sport — Montreal — Puchar Świata w lekkiej atletyce (kol.).

18.30 — Program morski — „Roman tyczny eksport”;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Wtorek melomana” (kol.);

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — Spotkanie z Włosem Gromow — recital wokalny;

21.45 — Wieczór filmowy (kol.);

21.55 — „Film opowiada o sobie” — dzieki film złożony z fragmentów wybitnych utworów dokumentalnych i fabularnych zrealizowanych w latach 1919—1969.

„Portret malarza” — dokument produkcji rumuńskiej poświęcony twórczości rumuńskiego malarza Cornelii Babasa oraz „Portret rzeźbiarki Erzebeet Schaar” — dokument produkcji węgierskiej o znanej rzeźbiarce węgierskiej (kol.);

21.00 — „Wszystko już było — „Po maluj mój świat” — wiersze i piosenki tematycznie związane z kolorami i barwami. Recytują: Halina Rowicka i Marcin Sławiński (kol.);

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.45 — „Dziewczec most” — jug. film fab. — reż. Miomir-Miki Ste menkovic.

— „Oświata i wychowanie w okresie 35-lecia PRL” — wykł.: prof. dr. hab. Jana Kulpy;

20.45 — NURT — nauki polityczne — „Istota stosunków produkcji w kapitalizmie i socjalizmie” — wykł.: prof. dr. Janusza Górskiego;

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — Teatr Telewizji Ernest Bryll — „Rzecz listopadowa” — scenariusz i realizacja — Bohdan Poręba, wyst.: Tadeusz Borowski, Stanisław Niwiński, Jadwiga Andrzejewska, Tadeusz Białoszczyński, Henryk Bak, Małgorzata Lorentowicz, Tadeusz Jan czar, Magdalena Celówna, Marian Opania i inni (kol.).

ma” (kol.);

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Teatr wspomnień” — 1968 Krzysztof Kamil Baczyński — „Śpiew z pożogi” — reż.: Krystyna Szner, wyst.: Irena Eadosłówna, Eugenia Herman, Małgorzata Włodarska, Tadeusz Borowski, Wojciech Duryasz, Wojciech Zeidler.

21.05 — „Poradnik motoryzowanego turysty” (kol.);

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — „Czarny chleb” — odc. 5 „Sztandary miasta” — film TV franc.

sport-sport-sport

Na torze „Poznań” emocji nie zabraknie

Sporty motorowe zawsze cieszyły się w Poznaniu dużym zainteresowaniem. Wyścigi samochodowe na Ławicy i na torze „Poznań”, wyścigi motocyklowe na trawiastym torze Woli, wielokrotnie gromadziły tłumy kibiców. Z pewnością nie zabraknie ich również w sobotę i niedzielę na torze „Poznań”, na którym rozegrane zostaną trzy bardzo atrakcyjne imprezy.

Najwięcej emocji powinny dostarczyć zmagania czołowych zawodników Europy o „Złote Gwiazdy Poznania”. Wystartują w nich reprezentanci 11 państw: Austrii, CSRS, Finlandii, Holandii, Irlandii, NRD, RFN, Węgier, Włoch, ZSRR i Polski. Równie ciekawie zapowiadają się wyścigi w ramach Pucharu Pokoju i Przyjaźni, w których uczestniczyć będą czołowe osobowe reprezentacje krajów socjalistycznych. Barw Polaki bronić będzie m. in. czterech poznaniaków: Mirosław Wyłęgała, Edward Stachowiak, Henryk Synoracki i Wojciech Wiśniewski. Interesujące też będą wyścigi V i VI eliminacji mistrzostw Polski, w których zawodnicy poznańskiej Unii mają duże szanse na wywalczenie czołowych lokat.

Oprócz doskonałych zawodników na torze „Poznań” zobaczymy również bardzo szybkie motocykle: japońskie „Yamaha”, włoskie „Morbidelli” i „Bimoty” oraz czechosłowackie „Jawy”. Prawdopodobnie ustanowiony zostanie rekord toru, który aktualnie należy do poznaniaka Ryszarda Mankiewicza i wynosi 111,40 km na godzinę.

Przypominamy, że zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 15 i w niedzielę o godz. 14. Na tor „Poznań” dojechać będzie można specjalnymi autobusami, które kursować będą sprzed restauracji „Bałtycka” w sobotę od godz. 13 i w niedzielę od godz. 12. Ci z kibiców, którzy będą chcieli oglądać treningi zawodników mogą się udać wcześniej na miejsce imprezy autobusami nr 59. (wil)

Szermiercze mistrzostwa świata

Na rozgrywanych w Melbourne szermierczych mistrzostwach świata w piątek rozpoczął się indywidualny turniej szpadowy. Ta najliczniej obsadzona broń zgromadziła na starcie 103 zawodników. Z tego względu eliminacje grupowe odbyły się w 4 fazach. Przez pierwszą eliminację przeszli wszyscy reprezentanci Polscy — Leszek Swornowski, Łukasz Chronowski odnieśli po 4 zwycięstwa. Natomiast Piotr Jabikowski, Jerzy Janikowski, Andrzej Lis po 3.

Pierwsze straty ponieśliśmy w drugiej eliminacji, w której odpadli J. Janikowski i Ł. Chronowski. Obaj walczyli słabo. Dotyczy to szczególnie J. Janikowskiego, który pokonał

Olimpia gra z Odrą

Trudny egzamin Lecha w Sosnowcu

Po towarzyskich meczach reprezentacji narodowej i olimpijskiej, piłkarze rozegrają kolejną rundę ligowych spotkań. Cieszą się one w Poznaniu dużym zainteresowaniem ze względu na bardzo dobrą postawę zespołu Lecha, który po 5 kolejkach prowadzi w tabeli.

Dzisiaj poznańską drużynę oczekuje jednak trudny egzamin — mecz w Sosnowcu z Zagłębiem. Rywal lechitów spisuje się w bieżącym sezonie bardzo dobrze, zgromadził już 6 punktów i strzelił 11 bramek, czego nie udało się dokonać

Spadochroniarze 7 państw skaczą w Kobylnicy

W niedzielę, na lotnisku w Kobylnicy, z okazji 80-lecia Aeroklubu bu Poznańskiego rozpoczyna się Międzynarodowe Zawody Spadochronowe Państw Socjalistycznych pod patronatem Dowódcy Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Tadeusza Krepkiego. Udział wezmą zawodnicy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski. W sumie wystartuje 82 spadochroniarzy. Impreza tę można przyrównać do mistrzostw świata. W naszym kraju nie było jeszcze tak dużej zawodów! Otwarcie imprezy nastąpi o godzinie 10 pokazami i akrobacjami lotniczymi, akrobacjami spadochroniarzy oraz modeli latających. Krótko potem rozegrana zostanie pierwsza konkurencja skoków na celność lądowania. Zawody te trwać będą przez najbliższy tydzień. (h)

P. Mowlik w kadrze na mecz z Rumunią

W najbliższą środę polscy piłkarze spotkają się na Stadionie X-lecia w Warszawie z reprezentacją Rumunii. Na mecz ten powołanych zostało 16 piłkarzy: bramkarze: Z. Kukla (Stal Mielec) i P. Mowlik (Lech Poznań); obrońcy: M. Dziuba (ŁKS), H. Wierzyński (Górnik Zabrze) i R. Rudy (Zagłębie Sosnowiec); P. Janas (Legia Warszawa) i R. Wójcicki (Odra Opole); rozgrywający i napastnicy: S. Majewski (Legia), R. Faber, J. Sybis i T. Pawłowski (wszyscy Śląsk Wrocław), A. Nawalka, K. Kmiecik (oba Wisła Kraków), Z. Boniek (Widzew Łódź), G. Lato (Stal) i S. Terlecki (ŁKS). (PAP)